Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 23 sierpnia 1938 Nr 232

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Częściowe przesilenie rządowe we Francji w związku z oświadczeniem prem. Daladiera przeciw 40-godzinnemu tygodniowi pracy

Ustąpienie ministrów robót publicznych i pracy

Paryż, 22. 8. PAT. Prezydium rady ministrów potwierdziło wiadomość o dymisji ministra robót publicznych Frossard. Minister pracy Ramadier podał się również do dymisji.

* * *

Paryż, 22. 8. PAT. W kołach zbliżonych do min. Ramadier oświadczają, iż na dymisję jego wpłynęło przemówienie, wygłoszone wczoraj przez premiera Daladier, który nie porozumiał się z nim w sprawie uwag, jakie uczynił na temat ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Paryż, 22. 8. PAT. Premier Daladier przedstawił do aprobaty prezydenta Lebrun nominację de Monzie na stanowisko ministra robót publicznych i Pomaret na stanowisko ministra pracy, na miejsce ustępujących ministrów Frossard'a i Ramadier.

Paryż, 22. 8. PAT. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż kryzys gabinetowy, wywołany ustąpieniem Frossarda i Ramadier, sprowadzi się do zmian wewnątrz gabinetu. De Monzie zgodził się przyjąć stanowisko ministra robót publicznych. Ministrem pracy ma zostać Pomaret, który jednakże nie jest obecny teraz w Paryżu. W kołach politycznych zwracają uwagę, iż w razie mianowania ministrami de Monzie i Pomaret'a, skład politycznny obecnego rządu nie uległ by zmianie, ponieważ obaj nowi ministrowie, podobnie jak Frossard i Ramadier, należą do grupy unii socjalistyczno-republikańskiej.

* * *

Paryż, 22. 8. PAT. Opuszczając ministerstwo wojny, Daladier potwierdził wiadomości, według których ministrowie Frossard i Ramadier ustąpili na skutek ustępów jego wczorajszego przemówienia na temat 40-godzinnego tygodnia pracy. Premier z uznaniem wyraził się o lojalności swych byłych współpracowników, którzy skorzystali jedynie z prawa posiadania swych własnych poglądów w tej sprawie.

Daladier podkreślił, iż trwa przy poglądach, jakie wyraził wczoraj. Uważa on, iż kraj może być uratowany jedynie przez normalną pracę. Francja jest jedynym krajem w Europie, stosującym 40-godzinny tydzień pracy.

Kończąc swe oświadczenie, Daladier powtórnie oświadczył, że nie jest przeciwny zasadzie 40-godzinnego tygodnia pracy, ale uważa, iż fabryki powinny pracować normalnie, by poprawić sytuację gospodarczą i podołać potrzebom obrony narodowej.

Granice Anglii -- nad Renem

Jak Londyn przygotowuje się do obrony przeciwlotniczej?

Londyn, 22. 8. (L) „Sunday Express" ogłasza szemat planu ochrony i kontroli ludności cywilnej na wypadek ataku lotniczego na Londyn. Według tego planu, wszystkie dzielnice miasta posiadać będą własne sztaby ochrony przeciwlotniczej, zależne od głównego sztabu, urzędującego w dzielnicy Whitehall. Zadaniem tych lokalnych sztabów będzie podział ludności na grupy oraz trzymanie w pogotowiu środków transportowych celem wywiezienia ludności cywilnej z zagrażonych obszarów. Ze względu na wagę jak najszybszej ewakuacji już od chwili ewentualnego zagrożenia nalotem nieprzyjacielskim, wszystkie środki lokomocji przejdą automatycznie pod kontrolę departamentu obrony przeciwlotniczej ministerstwa wojny. Do przewożenia ludności użyte będą koleje podziemne średnicowe i podmiejskie oraz w razie potrzeby — samochody. W tym też celu w każdej dzielnicy sporządzone będą spisy właścicieli samochodów oraz szoferów. W pogotowiu będą również specjalne drużyny robotnicze, mające na celu natychmiastową naprawę uszkodzonych dróg.

Jako zagrożone tereny uznano większość dzielnic wschodnich, północno-wschodnich i południowo-wschodnich Londynu oraz cały obszar portów i doków. Przede wszystkim zostaną z nich ewakuowane kobiety i dzieci. Cała ludność cywilna, ewakuowana z miasta, skierowana zostanie na wieś .W związku z tym właściciele domów na wsi będą wezwani do zadeklarowania, jakimi pomieszczeniami mogą służyć kobietom i dzieciom. Mężczyźni w większości zostaną ulokowani pod namiotami. W tych okręgach wiejskich, do których skierowani zostaną uciekinierzy z miasta, zostanie zorganizowana specjalna obsługa lekarska i chirurgiczna i urządzone będą specjalne składy zapasów żywności.

Ewakuowane zostaną również szpitale, położone w zagrożonych rejonach miasta. Organizacja wysyłki ludności cywilnej z Londynu na wieś spoczywać będzie w rękach t. zw. ochotniczych marszałków, w ochotniczej zaś akcji pomocy przy transporcie uciekinierów brać będą m. in. udział skauci oraz członkowie Armii Zbawienia. Nie cała jednak ludność zostanie wywieziona z Londynu. Ewakuowane zostaną tylko dzielnice miasta, uznane za najbardziej zagrożone nalotem nieprzyjacielskich samolotów. Ale i w tych dzielnicach będą musieli pozostać ci, których obecność i praca będzie niezbędna. Dla ich obrony przed bombami i gazami zostaną wybudowane specjalne schrony. Również i w innych dzielnicach, nie uznanych za niebezpieczne, będą zbudowane schrony oraz szerokie rowy w parkach i na miejscach otwartych.

Podobne plany obrony przeciwlotniczej ludności cywilnej sporządzone zostały również i dla szeregu innych miast angielskich, objętych zasięgiem ewentualnego nalotu eskadr nieprzyjacielskich.

50 ofiar katastrofy w metro nowojorskim

Nowy Jork, 22. 8. PAT. Nowojorska kolej podziemna była widownią katastrofy, w której około 50 osób odniosło rany. Jeden z pasażerów utracił życie. Katastrofa wydarzyła się na stacji. Express nie zatrzymujący się na wszystkich przystankach, wpadł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn na pociąg stojący na stacji. Jeden z wagonów został poważnie uszkodzony, w drugim wybuchł pożar.

Pociąg był wypełniony pasażerami, podążającymi do pracy.

NA POSTERUNKU:

KONGRES W SZTOKHOLMIE

(D. L.). KRAKÓW, 23 sierpnia.

Gdyby nie „Diło“ ukraińskie, którego charakterystyczny głos o postulatach Ukraińców przytoczyliśmy onegdaj w przeglądzie prasy, opinia żydowska nie dowiedziałaby się zapewne, że z końcem tego miesiąca odbędzie się w Sztokholmie doroczny kongres mniejszości narodowych. Teraz, skoro już wiemy, wiadomość o tym kongresie dopiero nas ani nie ziębi, ani nie grzeje, choć przecież dotąd jeszcze w niektórych sferach pojęcie „mniejszości narodowej“ utożsamia się, zazwyczaj nieco ironicznie, z Żydami. A zatem wydawałoby się, że wiadomość o kongresie sztokholmskim powinnaby nas obchodzić. Tymczasem tak nie jest.

Od wybuchu hitleryzmu w Niemczech ustał wszelki kontakt organizacyj żydowskich z instytucją kongresu mniejszości narodowych. Stało się to, jak łatwo zrozumieć, z tej prostej przyczyny, że kongres ten wykorzystany został przez oficjalne czynniki Trzeciej Rzeszy jako instrument polityki imperialistycznej hitleryzmu, dla celów nie mających z ideą ochrony mniejszości narodowych absolutnie nic wspólnego. W ten sposób, za sprawą zaborczej polityki Berlina, wypaczona została całkowicie jedna z koncepcji moralno-politycznych Europy powojennej, najściślej związana z duchem traktatu wersalskiego i paktu Ligi Narodów. Chodziło o to, by wraz z realizacją wilsonowskiej zasady samostanowienia narodów zabezpieczyć prawa tych grup etnicznych, które bądź to kordony graniczne oddzieliły od kraju macierzystego, bądź też nie odzyskały na razie suwerenności państwowej na żadnym obszarze. Na tej platformie, oczywiście przy pełnym przestrzeganiu zasady bezwzględnej lojalności wobec poszczególnych państw, współpracowali z sobą zgodnie, w pierwszych latach powojennych, Polacy z Niemiec i Łotwy, Niemcy z Włoch i... Czechosłowacji, Żydzi, Ukraińcy, Jugosłowianie, Serbowie łużyccy, Węgrzy itd. Prezesem kongresu mniejszości narodowych był przez szereg lat jugosłowiański Niemiec dr Wilfan, a jedną z czołowych postaci kongresu był nasz nieodżałowany błp. dr Leon Motzkin.

Na owym kongresie mniejszości narodowych, który zebrał się w Genewie w roku zdobycia władzy przez Hitlera (1933), uświadomili sobie żydowscy działacze, że dalsza współpraca na tym terenie jest niemożliwa. Delegaci niemieccy, bez względu na ich przynależność państwową przybyli na kongres nie jako przedstawiciele mniejszości niemieckiej, która ma swoje postulaty kulturalno-narodowe, ale jako agenci bojowego pangermanizmu, wyposażeni w odpowiednie instrukcje z Berlina. Już wtedy zarysowały się zręby polityki narodowościowej Trzeciej Rzeszy, której rezultaty dopiero teraz występują z całą jaskrawością w zaognionym sztucznie problemie Niemców sudeckich, polityki, zmierzającej do rozsadzenia od wewnątrz, drogą podsycania ruchów irredentystycznych, tych organizmów państwowych, które leżą na drodze naporu ekspansji niemieckiej. W tym duchu przemawiali w sposób na razie zamaskowany delegaci reprezentujący na kongresie mniejszość niemiecką w różnych krajach, podkreślając swą organiczną łączność z hitlerowską „macierzą“.

Było rzeczą jasną, że w tej zabawie przedstawiciele żydostwa światowego nie mogli dłużej brać udziału i wycofali się w samą porę. I jakkolwiek Żydzi byli tymi, którym przypisywano „winę“ całego systemu ochrony mniejszości narodowych i „narzucenia“ powstałym po wojnie państwom traktatów mniejszościowych, — lojalność państwowa, zawsze głęboko ugruntowana wśród społeczeństwa żydowskiego, nakazywała zerwać z organizacją, która z ochrony mniejszości narodowych uczyniła narzędzie dywersji przeciw poszczególnym państwom. Z tą chwilą, gdy okazało się, że zasada lojalności wobec państwa, którego się jest obywatelem, przestaje obowiązywać, gdy z drugiej strony ta sama Rzesza, która występuje w roli „protektorki“ mniejszości narodowych w innych krajach, sama w sposób najbardziej brutalny i nieludzki gnębi i prześladuje zamieszkałe na jej terytorium mniejszości, — z tą samą chwilą przedstawiciele żydowscy, na których gromy ciskano za łączenie się w techniczny blok wyborczy z innymi mniejszościami narodowymi, zerwali raz na zawsze z instytucją kongresu. To też w tym roku w Sztokholmie reprezentowani będą zapewne Niemcy sudeccy i... polscy, Słowacy i Węgrzy, „Diło“ zapowiada we wspomnianym artykule udział Ukraińców, — Żydzi jednak na kongres i w tym roku nie pojadą.

Oczywiście, że nie jesteśmy powołani do tego, by komukolwiek wystawiać patent lojalności państwowej. Nie będziemy też odpłacali się pięknym za nadobne organowi Undo, który krytykując system ochrony mniejszości narodowych w powojennej Europie, uważa za „nonsens“ stawianie na jednej płaszczyźnie Ukraińców z kucowłochami w Grecji i... Żydami, którzy „żyją bez gruntu w diasporze“, podczas gdy Ukraińcy są „autochtonami swej ziemi“. Ten sposób rozumowania „Diła“ jest tylko jeszcze jednym dowodem, jakie spustoszenia i szczerby wywołały w umysłach niektórych polityków mniejszościowych „modne“ dziś prądy z Berlina. Aby jednak uzyskać lepszy wgląd w stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej, najlepiej oglądać je — toutes proportions gardées — przez pryzmat Czechosłowacji. Czyż cała henleinada nie wykazała jak na dłoni, że wszystkie mniejszości narodowe w chwili ciężkiej dla republiki opuściły Czechosłowację, łącząc się (jak np. Niemcy sudeccy) z jej śmiertelnymi wrogami? Wierna do ostatka pozostała właściwie tylko jedna mniejszość — żydowska.

Wskazywano już na to niejednokrotnie, przeprowadzano analogie i wysnuwano konkluzje. Sprowadzały się one do tego, że Żydzi, szczególnie tam, gdzie korzystają z pełnego równouprawnienia, stanowią najlojalniejszy element państwowy, najbardziej oddany państwu i gotowy wszystko poświęcić wzamian za należyte traktowanie. Polska jest państwem liczącym blisko 40 procent mniejszości narodowych. Spośród całego zespołu mniejszości narodowych wypowiedziano trzem milionom obywateli żydowskich nieubłaganą walkę. Inni pojadą do Sztokholmu i wrócą, ale nas wysyła się bezpowrotnie na — Madagaskar. To ma być racja stanu w chwili groźnych komplikacji na terenie międzynarodowym.

Włochy nad brzegiem przepaści!

Katastrofa gospodarcza pogłębia się coraz bardziej

Paryż, 22. 8. (P) Tutejsi obserwatorzy włoskiej sytuacji finansowej określają ją zgodnie jako w najwyższym stopniu katastrofalną.

Samo zdobycie Abisynii pochłonęło sumę 31 miliardów lirów do końca roku 1937. Co się tyczy kampanii hiszpańskiej, to oficjalne źródła zachowują na ten temat ścisłe milczenie. Jednakowoż jeden z fachowców szwajcarskich ocenił wydatki rządu włoskiego w związku z współudziałem w walkach hiszpańskich na 15 miliardów lirów.

Jakkolwiek prawdziwe wydatki budżetowe są niemożliwe do stwierdzenia, to jednak trzeba zaznaczyć, że sam rząd przyznaje się do deficytu w wysokości 29 miliardów. Pomijamy zupełnie wydatki nie objęte budżetem, które dochodzą do cyfr wprost astronomicznych. Służą one głównie jednemu celowi, mianowicie utrzymaniu reżimu.

Wszystkich właścicieli nieruchomości we Włoszech zmuszono do subskrybowania „pożyczki“ w wysokości 5 procent ogólnej wartości ich majątku. Złoto i obce waluty zostały skonfiskowane, a zamiast tego otrzymali ich posiadacze państwowe papiery i akcje. Jeśli chodzi o rezerwy Banku Włoskiego, ulatniają się one co raz bardziej. Kiedy w roku 1927 Włochy posiadały 12.506 mil. złota, to w lutym 1937 pozostało z tego tylko 4,021 mil. w lirach zdewaluowanych. Po dalszym roku kampanii hiszpańskiej nikt we Włoszech nie ma już odwagi, aby wymienić jakąkolwiek cyfrę.

Znany prawicowy publicysta francuski, Henri de Kerillis, omawiając sytuację Włoch pisze: Reżim trzyma się kurczowo zbocza tej góry, po której stacza się co raz głębiej, szukając ratunku w pociągnięciach co raz bardziej niebezpiecznych.

Z tego wszystkiego można, zdaniem Kerillisa dojść do następujących wniosków:

1. Reżimy dyktatorskie nie mają kwalifikacji do tego, aby udzielać reżimom demokratycznym lekcji racjonalnej gospodarki finansowej.

2. Nerwowość rządu włoskiego ilustrują pewne pociągnięcia, które znajdują swe źródło w głębokim zakłopotaniu. Jest możliwe, że skoro Mussolini zamknął granice włoskie dla turystów francuskich, uczynił to w tym celu, aby Francuzi nie mogli porównywać warunków życia w obydwu krajach.

3. W końcu zaś wypada zaznaczyć, że wprawdzie zdarza się, iż narody bogate szukają sposobności do wojny, dla zdobycia nowych terenów, jednakowoż zjawiskiem o wiele częstszym jest, że państwa zrujnowane widzą w wojnie jedyną okazję obłowienia się i jedyną szansę, która może ich ochronić przed tym, aby nie uległy nieuchronnemu losowi.

„Prinz Eugen“ nowy krążownik niemiecki poświęcony w obecności regenta Węgier

Kilonia, 22. 8. PAT. Na stoczni Germania odbyło się dziś uroczyste spuszczenie na wodę i chrzest nowego niemieckiego krążownika o wyporności 10 tys. ton. W uroczystości tej wziął udział regent Węgier admirał Horthy, kanclerz Hitler, pani Horthy i osoby, towarzyszące regentowi, członkowie rządu Rzeszy, przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych i partii. Nowy krążownik otrzymał nazwę „Prinz Eugen“. Mowę przed spuszczeniem okrętu na wodę wygłosił namiestnik Rzeszy Seyss-Inquart, w której stwierdził, iż z chwilą stworzenia wielkich Niemiec kanclerz Hitler postanowił nadać nowemu krążownikowi imię, zaczerpnięte z ogólno-niemieckiej historii. Wybór padł na nazwę „Prinz Eugen“. Nazwa ta, związana z historią całych Niemiec, ma symbolizować dzisiejszą rolę Rzeszy pomiędzy wschodem a zachodem. Mowę swą namiestnik Seyss Inquart zakończył słowami powitania dla admirała Horthy'ego, znakomitego dowódcy b. floty austro-węgierskiej. Następnie małżonka regenta Węgier dokonała chrztu okrętu przy dźwiękach niemilknących wiwatów i hymnów narodowych.

11-letnia dziewczynka przed sądem wojennym

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Przed sądem wojennym w Jerozolimie rozpoczęła się dziś sensacyjna sprawa 11-letniej Racheli Kukija i 18-letniego Eliahu Malachi oskarżonych o to, że w dniu 8 lipca br. rzucili bombę na arabskim rynku warzywnym w pobliżu Bramy Jaffskiej w Jerozolimie na przejeżdżający autobus arabski, powodując liczne ofiary w ludziach.

Przed rozpoczęciem rozprawy sąd wraz z świadkami i rzecznikami stron udał się na wizję lokalną na miejsce przestępstwa. Chodziło o stwierdzenie, czy w ogóle było możliwe rzucenie bomby w tym miejscu, jak to twierdziło kilku świadków arabskich, wedle których sprawczynią miała być właśnie Rachel Kukija.

Rusznikarz wojskowy, sierżant Night stwierdził, że w danym miejscu rzucenie bomby było rzeczą niemożliwą i że wybuch jej mógł nastąpić tylko przedwcześnie pod jednym z siedzeń w samym autobusie.

Na rozprawie dwóch świadków arabskich zeznało, że Rachel miała wręczyć bombę Malachiemu.

Zeznania świadków są bardzo sprzeczne i to w szczegółach bardzo istotnych. Jeden ze świadków stwierdził, że słyszał jak Rachel wołała na głos: „oj wej, mame", sąd stwierdził jednak, że było to niemożliwe, gdyż Rachel jest dzieckiem sfardyjskim przybyłym do Palestyny z Bagdadu i wcale nie zna języka żydowskiego.

Rachel jest bladą i mizerną dziewczynką i robi wrażenie 8-letniego dziecka. Gdy jeden z policjantów zapytał ją dlaczego rzuciła bombę dziecko nie mogło dać odpowiedzi, nie wiedząc w ogóle co to jest bomba. W czasie przerwy przewodniczący trybunału poczęstował oskarżoną czekoladkami.

Walizka i 3 rewolwery

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. W Tel Awiwie w podwórku, w którym znajduje się klub rewizjonistyczny, znaleziono wczoraj wieczór walizkę z trzema rewolwerami, 400 paczek naboi i lont. Robotnik budowlany 25-letni Abraham Kotik, który stał obok walizki, został aresztowany.

Londyn, 22. 8. ŻAT. Urząd kolonialny informuje, że Wysoki Komisarz Palestyny donosi w depeszy z Jerozolimy, że w klubie rwizjonistycznym w Tel Awiwie znaleziono amunicję i materiał wybuchowy.

Zapasy niemieckie starczyć mogą najwyżej na 3 miesiące

Automobiliści niemieccy nie mogą zaopatrywać się w benzynę

Berlin, 22. 8. (P) Na skutek gromadzenia dużych rezerw środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby, import niemiecki przewyższa ostatnio w znacznej mierze eksport, co spowodowało ujemny bilans handlowy. W samym miesiącu lipcu nadwyżka importu wynosiła 22 miliony marek. Szczególnie duże są zakupy grysiku kukurudzianego, owsa i jęczmienia. Jakkolwiek Niemcy dbają o rozwój fabryk, produkujących różne „ersatze", to jednak w porównaniu z rokiem 1937, import żelaza wzrósł o 120 procent, miedzi o 30 procent itd.

Na ostatniej konferencji, odbytej przez głównych kierowników polityki gospodarczej Rzeszy, zastanawiano się nad tym stanem rzeczy i postanowiono ograniczyć import do przedmiotów całkiem niezbędnych. Niemcy dążyć będą wszelkimi środkami do powiększenia malejącego co raz bardziej eksportu, celem zdobycia środków na kupno bezwzględnie koniecznych artykułów za granicą.

Mimo tych wzmożonych zakupów, poczynionych w ostatnim czasie, sfery fachowe stwierdzają, że zapasy niemieckie starczyć mogą conajwyżej na okres 3 miesięcy.

W pewnych dziedzinach rezerwy są jeszcze znacznie mniejsze. Tak np. ograniczono ostatnio mocno sprzedaż benzyny dla automobilistów niemieckich, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie armii i lotnictwa, w związku z manewrami.

Krwawe zajście między Włochem a trzema Hiszpanami -- na terytorium francuskim

Perpignan, 22. 8. PAT. Wczoraj po południu trzej Hiszpanie przekroczyli legalnie granicę francuską i udali się do niejakiego Bartheletti, Włocha, mieszkającego stale we Francji. Hiszpanie spytali Bartheletti'ego, czy zna niejakiego Jose Ferrasola, słynnego działacza narodowego hiszpańskiego. Batheletti nie odpowiedział na to pytanie, a w czasie dyskusji Hiszpanie zagrozili mu śmiercią. Wówczas Włoch chwycił strzelbę i dwoma strzałami zabił dwóch Hiszpanów, trzeciego zaś ranił kolbą. Rannego odstawił na posterunek policji. Władze francuskie zajęły się zbadaniem tego krwawego zajścia.

Chińczycy znowu przerywają tamy dla wstrzymania naporu wojsk japońskich

Tokio, 22. 8. PAT. Obszar kilkudziesięciu kilometrów naokoło Hankau i Wuczang został silnie ufortyfikowany. Władze chińskie jak zaznacza Domei, zamierzają również przerwać tamy wzdłuż rzeki Jangtse, by powstrzymać napór wojsk japońskich. W miejscu odległym o 20 klm. na wschód od Woseh tamy zostały już rzekomo przerwane na długości 50 metrów.

Hankau, 22. 8. PAT. Japończycy rozpoczęli natarcie na południe od rzeki Jangtse, usiłując przerwać chińskie linie obronne, znajdujące się na drodze ich marszu na Hankau. Bitwa toczy się rzekomo na froncie 65 klm. Główny nacisk siły japońskie skierowały na Juiczang.

Tokio, 22. 8. PAT. Japońskie eskadry powietrzne, które bombardowały wczoraj Hankau, strąciły 8 samolotów chińskich z 15-tu, jakie brały udział w bitwie.

Szanghaj, 22. 8. PAT. Wodnopłatowce marynarki japońskiej bombardowały Wuczang. Około 30 wodnopłatowców japońskich, współpracując z japońskimi okrętami wojennymi na rzece Jangtse, zniszczyło silne pozycje chińskie, położone po obu stronach rzeki.

Zgon ofiary bestialskiego napadu

Warszawa, 22. 8. (Sin). W dniu wczorajszym w Ogrodzie Saskim napadnięty został i pokłuty nożem 50-letni Żyd Borys Peres. Przewieziono go do szpitala, gdzie dziś zmarł. Sprawca napadu został zatrzymany. Jest to 19-letni Ryszard Lipski.

Skrytobójcze zamordowanie sołtysa

Poznań, 22. 8. PAT. Z Konina donoszą: W Czortówku zamordowany został sołtys gromady Popielewo, Franciszek Modrzejewski. Dochodzenia ustaliły, że sołtys wracał na rowerze z Czortówka, dokąd udał się z powodu powstałego tam pożaru i został z nienacka napadnięty. Podłożem zbrodni, która jest przedmiotem energicznego śledztwa, jest przypuszczalnie zemsta osobista.

Wojaże Henleina

Praga, 22. 8. PAT. Według niektórych doniesień Konrad Henlein, który wczoraj po południu był na uroczystościach w Eger, ma dziś rano udać się do Marienbadu. Zatrzymać się on ma w hotelu „Weimar", gdzie spotka się z członkami misji lorda Runcimana.

Berlin, 22. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w prasie angielskiej o podróży Henleina do Stuttgartu lub Berlina, oświadczają, że Henlein udaje się na objazd okręgu wyborczego Czeska Lipa i Teplice. Objazd ten potrwa od wtorku do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Wizyta Wysokiego Komisarza w... Radzie Muzułmańskiej

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny sir Harold MacMichael złożył wizytę w Najwyższej Radzie Muzułmańskiej w Jerozolimie. MacMichael omówił z członkami Rady szereg spraw bieżących. (Dotychczas Wysoki Komisarz nie odwiedził jeszcze żadnej instytucji żydowskiej).

Władze transjordańskie nie dopuszczają do akcji ekstremistycznej

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Z Ammanu donoszą, że wszystkie próby wciągnięcia szczepów beduińskich w Transjordanii do akcji terrorystycznej w Palestynie pozostają bezskuteczne dzięki czujności miejscowych władz. Emir Abdullah złożył wizytę szczepom beduińskim w okręgu Belka i szczepowi Beni-Sahar. Emir miał doradzać beduinom, aby nie dali się sprowokować przez agitację podburzającą. Władze wojskowe w Transjordanii powzięły wszystkie środki dla unieszkodliwienia akcji ekstremistycznej.

Wysiedlenie 20 emigrantów z Szwajcarii

Bern, 22. 8. PAT. Władze szwajcarskie odstawiły do granicy i wydaliły z kraju 20 Żydów niemieckich, przybyłych do Zurychu drogą powietrzną.

Dymisja podesty Triestu

Rzym, 22. 8. PAT. Podesta Triestu, Żyd z pochodzenia, Paolo Salem, podał się do dymisji.

Udaremnione zamachy terrorystów

Dairen, 20. 8. PAT. Policja japońska aresztowała wczoraj 19 chińskich terrorystów, którzy zamierzali z polecenia rządu Czang-Kai-Szeka dokonać szeregu zamachów. Przewódcą bandy był niejaki Li-Tse-Czang, liczący 26 lat, który przybył do Dairenu z Szantungu, jako emisariusz Czang-Kai-Szeka z zadaniem zorganizowania bandy terrorystycznej.

Występ bandytów chińskich

Szanghaj, 22. 8. PAT. 8 uzbrojonych bandytów zrabowało 20 tys. dolarów, przewożonych samochodem do banku chińskiego na rachunek brytyjskiego towarzystwa autobusowego w Szanghaju. Bandyci zdołali zbiec.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

—oo—

„Kurier Warszawski" (Gen. Wł. Sikorski)

Traktat wersalski, będący, źródłem głównym odrodzonej niepodległej Polski, zdecydował o powrocie do państwa prowincji, zagrabionych ongiś przez Niemców. Ci ostatni nie pogodzili się dotąd z ich utratą definitywną i ostateczną. Republika Weimarska reklamowała stale t. zw. korytarz gdański, czyli nawskróś polskie Pomorze. Po roku 1934, w którym zawarliśmy znaną umowę z A. Hitlerem — reklamacje te przycichły. Jest to korzyść wspomnianego porozumienia z Niemcami. Nie ustały jednak machinacje, zmierzające do oderwania naszych prowincji zachodnich. Nie ustała propaganda, wskazująca, że naród na tyle zdobywczy co Niemcy, nie zrezygnował ze swych planów imperialistycznych. Dla ich zrealizowania nie cofa się przed argumentem siły. Przeciwnie — apeluje do niej stale, grożąc Europie wojną. Polska położona w jego sąsiedztwie bezpośrednim musi się więc liczyć poważnie z tym niebezpieczeństwem, narastającym wraz z umacjaniającą się potęgą zbrojną i polityczną Trzeciej Rzeszy. Przypomina nam to zresztą teoretyk narodowego socjalizmu p. Alfred Rosenberg, proklamując otwarcie obok rozbioru Rosji, zniszczenie kompletne Polski.

Niebezpieczeństwo podobne nie grozi nam od strony Rosji. Republika sowiecka należy do Ligi Narodów. W każdym razie nie zagraża nam w tej chwili wojną.

W warunkach obecnych i przy układaniu planów wojennych moglibyśmy wziąć w rachubę co najwyżej porozumienie ograniczone z Rosją. Zagwarantowaćby nam ono powinno neutralność tego mocarstwa w dobie konfliktu zbrojnego. Lecz nawet neutralność taka wymagałaby zabezpieczenia granic naszych z Rosją w przyszłej wojnie. I w tym wypadku przeto musielibyśmy uwzględnić w swych planach wojennych front drugi, z tym, że przewidywania te i oparte na nich zamiary zmienić można łatwo, gdyby rzeczywistość wykazała, że rachuby nasze są zbyt pesymistyczne.

„Wieczór Warszawski"

Już z przebiegu i zakończenia ostatniej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu wnioskowano, że w obozie Piłsudczyków zanosi się na t. zw. rekonsolidację, czyli na pogodzenie się pułkowników z „Ozonem". Przypuszczenia te umocniły się w okresie letnich wywczasów. Szczególnie podkreślano tutaj obecność marszałka Sławka wspólnie z min. Ulrychem na uroczystej akademii, urządzonej na statku „Batory" z okazji święta wymarszu Legionów na wojnę w dniu 6 sierpnia. Temu wspólnemu wystąpieniu usuniętego prezesa i obecnego komendanta Związku Legionistów nadawano duże znaczenie polityczne.

Zarówno min. Ulrych, jak i marszałek Sławek, spędzają urlopy nad morzem. Poznański organ „Ozonu", „Nowy Kurier" donosi w korespondencji z Juraty, że przebywa tam także wielu innych dygnitarzy państwowych i polityków. W hotelu „Lido" i na tarasie „Café Casino" zbierają się wieczorami grupy i grupki, między którymi toczą się ożywione rozmowy.

Do przebywających nad Bałtykiem dygnitarzy, przybywają bardzo często na kilkudniowy, czy nawet na kilkugodzinny pobyt pociągami lub lśniącymi limuzynami inni politycy — po wiadomości albo instrukcje.

„Nowy Kurier" wymienia następujących gości Juraty: min. Beck, min. Ulrych, min. Roman, marszałek Sławek, komisarz generalny w Gdańsku Chodacki, minister pełnomocny Orłowski, wiceminister spraw wojskowych Głuchowski, wojewoda pomorski Raczkiewicz.

„Nowa Rzeczpospolita"

Toteż rozbicie panujące w obozie rządzącym bynajmniej nie cieszy opozycji, przejętej troską o losy kraju i spokojny przebieg nieuchronnego rozwoju stosunków wewnętrznych w państwie. Jak to lata ubiegłe dowiodły, postawa wsi, na jej całym rozszerzonym froncie, jest nie do przełamania. Ani siłą, ani podstępem. Jedyną możliwą polityką spokoju wewnętrznego państwa jest równanie na linię programową wsi. Gdzie jest w obozie rządzącym autorytet, który się jej podejmie i potrafi ją przeprowadzić?

Rozbicie i niezdolność do czynu obozu rządzącego jest dziś główną przeszkodą do przeprowadzenia zmian, od których zależy przyszłość i siła państwa. Powołanie takiego autorytetu jest dziś zatem jedynym wyjściem ze ślepej uliczki, w jakiej się znalazł wewnętrzny układ stosunków w kraju.

Bo w interesie państwa leży, by ten w każdym razie nieuchronny rozwój wydarzeń odbył się w sposób szybki, ale spokojny. Kto jest innego zdania, niech podniesie dwa palce!

„Słowo"

Nie znajdzie się taki publicysta, uczony, krytyk, któryby twierdził, że totalizm oddziałuje dobrze na te właśnie dziedziny. Przeciwnie, w Niemczech wszystko się rozwija, wszystko idzie naprzód, ale czytelnictwo gazet upada, książka i teatr stają się nudne. Każdy faszysta konstatuje, że w dziedzinie sztuki Włochy się cofnęły.

Rozkaz ożywia wojsko i od rozkazu umiera artyzm. To, do czego wzywają tezy Ozonu naraża kulturę polską na największe niebezpieczeństwo.

Jakie to smutne i charakterystyczne, że ta nasza karykatura stronnictwa totalnego, ten nasz ozonik na pierwszy ogień, na pierwszy plan wysunął właśnie to, w czym totalizm jest bezwzględnie szkodliwy. Jakieś to podobne do owej przypowieści o braku samochodów i o zniszczeniu dorożek konnych. Zrobić nie umiemy, zniszczyć potrafimy.

Ale co to wszystko ozonowców obchodzi. Mózgiem i systemem nerwowym Ozonu jest naprawa, a naprawie chodzi o posady, posady, posady. Będziemy mieli referentów, nadreferentów, kulturalnych dyrektorów, izby kultury — wszystko to zatłamsi, zadusi, zasmrodzi wszelką działalność kulturalną, zbrzydzi ludziom książki i teatr, człowiek będzie marzył o cudzoziemskiej książce, tak jak obywatel Sowietów marzy i modli się do najgłupszego, najdurniejszego filmu amerykańskiego, w ogóle do czegoś coby nie wyszło z biur propagandy, coby stało zdala od oficjalnego szablonu. Tezy kulturalne Ozonu dobrze zasłużyły sobie na nazwę: „tez spod ciemnej gwiazdy".

„Kurier Wileński"

Znamy dobrze energię generała Składkowskiego. Chociażby ostatnie jego zarządzenia, dotyczące uporządkowania obejść, owe głośne „malowanie ścian i płotów" — zostało przeprowadzone z żelazną stanowczością. Obecnie mamy przerwę wakacyjną, ale po pilnych robotach polnych znowu złapie wieśniak za pędzel, by odświeżać ściany swej chaty.

Panie Premierze! Ale te bielone ściany będą znowu spryskane krwią z okazji wesel, zabaw, wieczorynek. Czy będziesz, Panie Premierze, tolerował te czerwone plamy krwi, brudzące nieskazitelną biel ścian. Panie Premierze! Apelujemy o położenie kresu tym pseudo-rycerskim nożowniczym zapasom. Głos nasz musi wreszcie dojść do władz a władze muszą kiedyś zareagować.

Jeżeli opisuję zdarzenie, które już raz w „Kurierze" opisałem, robię to nie dlatego, że brak mi nowych przykładów. Ostatnio słyszałem o wypadku porżnięcia się na zabawie, przy czym porżniętego odwieziono dopiero rano, po całej nocy krwawienia na łóżku, z obawy, by „strona przeciwna" nie napadła w nocy na wóz i nie dobiła rannego. Po wywiezieniu go — było to na weselu — zakryto ociekające krwią łóżko czystym prześcieradłem i zabrano się do dalszej zabawy. Kobiety siedziały na tym łóżku i komentowały wypadek.

I te sceny odbywają się w Polsce Odrodzonej niemal co dzień.

Na wsi panuje ogólne przekonanie o bezkarności — boć każdy rozumie, że za zabójstwo człowieka trzy lata, to drobiazg. A resztą wiersz się w dobrego adwokata, w świadków, „okoliczności łagodzące". Drobniejszych wypadków poranień, w ogóle się nie melduje — po co wciągać policję do spraw wioskowych. Na drugiej zabawie oddadzą! Z nawiązką! Tworzą się całe armie, istnieją specjalne narzędzia do mordowania ludzi w tłoku

„Polonia"

Na studium katolickim o rodzinie, w Poznaniu w roku 1935, poruszono zagadnienie sterylizacji, ustawowo wprowadzonej w Niemczech, również z narodowego, polskiego punktu widzenia. Autor odnośnego referatu, prof. dr. Stefan Mazurkiewicz silnie podkreślił niebezpieczeństwa, jakie wynikają z wykonywania ustawy sterylizacyjnej dla mniejszości polskiej w Niemczech. Pomijając bowiem dowolność wyboru kandydatów do zabiegów sterylizacyjnych wśród ludności niemieckiej, dowolność owa najsilniej się zaznacza w stosunku do mniejszości. Ze względu na wszechwładzę państwa, wybór ten zależy w dużym stopniu od czynników administracyjnych, przez co eugenika podporządkowana jest celom politycznym.

W ten sposób bardziej naukowy i niezawodny, pod autorytetem prawa może być spowodowane obumieranie niemieckich kresów wschodnich i przygotowywanie dla niemieckich chłopów naturalnego obszaru kolonizacyjnego, bez rozgłosu i w drodze „pokojowej". Ostrze wywłaszczenia jest zabiegiem zbyt już humanitarnym. Któż da rękojmię, że zwolennicy skrajnego rasizmu oraz stosowania masowych sterylizacyj, tego szaleństwa eugenicznego materializmu naszych sąsiadów, nie użyją najskrajniejszych środków dla urzeczywistnienia tych celów, które zawarte są w „jedynej biblii narodu niemieckiego", jak minister Goering nazwał niedawno dzieło „Mein Kampf"?

„Gryf" (Prasa Stronnictwa Pracy)

Co jak co,
niech tam kto
mówi sobie, to co chce —
ja od lat
wiem, że PAT —
wszystko widzi, wszystko wie.

Informuje najdokładniej,
najuczciwiej, jak najlepiej
i — co jest naprawdę ładnie —
wciąż w narodzie ducha krzepi.
Jest naprzykład obchód Czynu —
chłopów milion, albo więcej —
z PAT'a w świat depesze płyną,
że... sześćdziesiąt pięć tysięcy.
Japończykom cierpnie skóra,
Szigemitsu śpiewa cienko...
PAT radośnie woła: „Hurra!
Czangkufeng w japońskim ręku!"
Berlin Pragę prowokuje,
w oczy sobie drwi z rozjemcy —
PAT aż ręce załamuje:
„Ci sudeccy biedni Niemcy!"
Jęczą w czeskich kłach Polacy —
PAT to stwierdził już niezbicie!
(W Niemczech nasi zaś rodacy
żyją sobie wyśmienicie!)
Naświetlając sytuację
jaka jest w sudeckich gminach —
obiektywne informacje
PAT zdobywa wprost — z Berlina.
Gdy przemawia Ojciec święty
PAT, co mu się bardzo chwali —
żadne skróty tam, wykręty! —
wszystko — z włoskiej prasy — wali!
A to wszystko dla narodu —
każda kropka, każde słowo —
by — idei nie czuł głodu,
żeby myślał — mocarstwowo!

Tak od lat
walczy PAT,
by miał informacji wbród —
co i gdzie
stało się —
aby wiedział polski lud.

MICHAŁ RINGEL

SIŁA DEMOKRACJI FRANCUSKIEJ

Listy polityczne z podróży (II.)

PARYŻ, w sierpniu.

Entente cordiale wzmocniła Francję nie tylko na terenie polityki zagranicznej, ale i uspokoiła ją także wewnętrznie.

W czasie wizyty królewskiej cała prasa francuska od najbardziej konserwatywnej aż do — komunistycznej — „Humanite" witała króla angielskiego jako symbol sprzymierzonej potężnej Anglii, ale zarazem jako wyraziciela pełnej demokracji i wolności. Rząd konserwatywny Anglii przez usta króla, a więc czynnika symbolizującego najbardziej w świecie konserwatywną instytucję państwową, tak oto przedstawił w mowie wygłoszonej na bankiecie w Paryżu cele ententy i ustosunkowanie się do demokratycznego ideału.

Wspomniawszy, że w historii obu narodów nie było okresu, gdzie stosunki Anglii i Francji byłyby bardziej ścisłe i serdeczne, król stwierdził: „Długa i ścisła współpraca zdołała udowodnić, że jesteśmy przejęci tym samym ideałem. Nasze narody mają to samo przywiązanie do zasad demokratycznych, które najlepiej odpowiadają ich narodowemu geniuszowi i ożywieni jesteśmy tą samą wiarą w dobrodziejstwa wolności indywidualnej. Jesteśmy dumni z tej wiary politycznej którą dzielimy także z innymi wielkimi narodami (na myśli miał Stany Zjednoczone). Lecz zdajemy sobie sprawę, że to wyznanie wiary pociąga za sobą ciężką odpowiedzialność".

Jak nikłe i śmieszne wydają się wobec takiej enuncjacji króla Anglii, największej potęgi świata — harce, które wyprawiają nasi domorośli grabarze demokracji i swobód obywatelskich, którzy pod wpływem totalizmów ulegli zwichnięciu nie tylko na polu logiki.

We Francji hasła egalite, fraternite, a w szczególności liberte są wyryte na wszystkich gmachach publicznych, ale jeszcze bardziej w srcach ludności.

Przez 150 lat, pięć generacji wychowało się w tych ideałach.

Dyktatury, czy pierwszego Napoleona, czy trzeciego, czy też Burbonów załamywały się po pewnym czasie, a ta „zgniła demokracja" mimo zgrzytliwej maszynerii parlamentarnej ratowała państwo, a największą w dziejach ludzkości wojnę wygrała jednak — demokracja.

Gdy w chwili obecnej mówi się o sile lub słabości państwa jakiegoś, musi się je oceniać z punktu widzenia grożącej wojny.

Może się to wydać paradoksem w obecnej chwili, a jednak muszę wypowiedzieć zapatrywanie, w którym umocniły mnie spostrzeżenia moje w czasie ostatniego pobytu we Francji: Na wypadek przyszłej wojny, — tej Ludendorfowskiej wojny „totalnej", która będzie wojną nie tylko armii zmobilizowanych, ale całej ludności nie wyjąwszy kobiet większą siłę przedstawiać będą demokracje, niż kraje rządzone po dyktatorsku. W krajach gdzie decyduje wolna gra sił i poglądów politycznych, gdzie stronnictwa, ich programy i poglądy na problemy dnia okazują się jawnie w świetle dziennym, tam kierownictwo państwa zna już w czasie pokoju zawczasu ustosunkowanie tej ludności. Demokracja rozdzielona na partie w czasie pokoju — łączy się po wybuchu wojny w chwilach niebezpieczeństwa grożącego wspólnej ojczyźnie w blok, którego spoistości nic nie jest w stanie rozbić. Poryw patriotyzmu i ofiarności wolnych mas, ujęty po wybuchu wojny w karby dyscypliny dokazuje cudów.

Okazała to Francja i Anglia i Belgia i Serbia w czasie wojny światowej, a Polska w 1920 roku.

Natomiast w krajach absolutyzmu, dyktatury, terroru z góry idącego — państwo w czasie pokoju robi wrażenie cudowne, jednolicie i bez tarć funkcjonującego zuniformowanego mechanizmu wielomilionowego. Tam klamry żelazne w formie tajnej policji, zgleichszaltowanej prasy i propagandy, w czasie pokoju wywołują wrażenie, że ma się przed sobą mur ze stali i granitu.

Ale gdy wojna wybucha, gdy nie tylko żandarm ma karabin w ręku lecz dostaje go i „poddany", który urasta znowu do godności obywatela wtedy zaczynają się pod ciężarem wyjątkowego położenia rozluźniać więzy, pękają stalowe liny i widzimy to co się okazało w czasie wojny światowej w starej monarchii austriacko - węgierskiej i w carskiej Rosji: rozkład i rewolucyjne wrzenie.

Dyktator widzi w czasie pokoju zamurowane usta, które tylko na rozkaz otwierają się i to krzyczą co im każą. Widzi pruski paradny Stechschritt lub passo romano.

Nie wie on co myśli głowa pod żelaznym kaskiem, co czuje serce pod czarną, czy brunatną koszulą.

I stąd niespodzianki są podwójne: demokracja dokazuje cudów na polu odwagi i dyscypliny, natomiast kraje tyranii okazują się nagle kolosem, ale na glinianych nogach.

I dlatego krzyk propagandy i groźby obu totalnych dyktatur nie przerażają ani we Francji, ani w Anglii.

* * *

Przed kilku dniami odbywały się manewry

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

220)

Z chwilą, gdy prałat dowiedział się, dokąd go wiozą, humor poprawił mu się wyraźnie. Młody oficer, którego przydzielono księdzu w charakterze opiekuna i eskortanta, miał młodzieńczą, niefrasobliwie szczerą twarz, co zresztą prałat zauważył dopiero po zdjęciu przez Winfrieda hełmu. Że zaś ksiądz prałat był długoletnim spowiednikiem i doskonałym znawcą ludzi, nic dziwnego, że coraz rzadziej zaglądał do oprawnego w skórę brewiarza, który zabrał ze sobą w drogę, oraz w klasyczne pisma Tertuliana, z którymi nie rozstawał się nigdy. Wolał przyglądać się nowym dlań krajobrazom, wśród których chyży pociąg pomykał na Zachód. Czcigodny więzień nie mógł też narzekać na wikt, bo podoficerowie eskorty mieli niezły zapasik „suchego" prowiantu, a nie zapominali też o kontakcie z wagonem restauracyjnym, nędznie zresztą zaopatrzonym w dary boże, wydawane na podstawie niemieckich kart żywnościowych, jakie otrzymał Winfried w Eydtkunen. Na deser składały się kupowane po stacjach czereśnie — zrazu żółte, później czerwone, a zawsze, zdaniem podoficerów, okropnie drogie.

Ledwie wyjechano z Berlina, a rozmowa między kapłanem a eskortującym go oficerem nabrała takich akcentów szczerości, że jakikolwiek przypadkowy jej świadek — nie tylko major Buchenegger — zatrząsłby się ze zgrozy. Bo kapitan Winfried po spotkaniu z opasłym panem Snauviciusem, a zwłaszcza po przykrej wizycie u posępnego doktora Eliaszewa, wyzyskał skwapliwie wielogodzinne sam na sam z polskim księdzem, by i z tej strony wydobyć poglądy na sprawy aktualne. Czy jednak opłaca się wszczynać dyskusję z milczącym klechą? Chyba tak! O rozbiorach Polski miał Winfried nader słabe pojęcie, nie mogąc sobie jakoś uzmysłowić faktu rozdarcia żywego organizmu państwowego i narodowego między trzy obce monarchie... Atoli ksiądz nie omieszkał oświecić młodego Niemca, podkreślając tragizm sytuacji Polaków, którzy prowadzą walkę bratobójczą, część bowiem służy w armii rosyjskiej, część — w niemieckiej, a reszta w austriackich mundurach krwawi w beznadziejnych zmaganiach o lepsze jutro. I jeśli ta wojna choć częściowo nie naprawi wielkiej krzywdy dziejowej, jakiś jest wtedy jej sens i cel? Co na przestrzeni wieków da się porównać ze zbrodnią rozbiorów Polski? I kapitan jest w błędzie, porównywując rozbiory z rozproszeniem Żydów po wszystkich narodach. Zdaniem prałata, nie wypada wymieniać jednym tchem Polaków, a zaraz po tym Żydów, którzy ukrzyżowali Chrystusa, stając się przez to samochcąc kowalami swych przyszłych losów: Polacy są niewinnymi ofiarami wrogiej przemocy. W tym miejscu młody oficer Ober-Ostu stanął dęba: trudno mówić o Polakach, jako niewinnych ofiarach, skoro sami wcale nienajgorzej potrafią gnębić i prześladować innych. (Winfried nie ma oczywiście na myśli osoby szanownego prałata). Wikariusz jeneralny odpowiedział na to, że jeśli o Żydów chodzi, to bynajmniej nie jest skłonny traktować ich pobłażliwie. Czy bowiem nie stanowią elementu rozkładowego wśród wszystkich narodów, dążących do zjednoczenia, uprawiając sprzeczny z interesem narodowym internacjonalizm? Z kolei Winfried zapytał czy właśnie Kościół Katolicki nie reprezentuje wyraźnie dumnej idei międzynarodowości. Naturalnie, ale właśnie dlatego wszelki inny internacjonalizm jest zbędny, jeśli nie zgoła szkodliwy. Tu oczywiście wypłynęły sprawy socjalne, w ogóle, w szczególności zaś losy mas pracujących w ustroju kapitalistycznym. Ksiądz przytoczył z dumą encyklikę papieża Leona XIII, owo słynne rerum novarum, które jeszcze przed wojną ze świętobliwą powagą poruszył doniosły problem rzesz ludzkich, żyjących z pracy najemnej.

— Jeszcze przed wojną? — powtórzył ironicznie oficer. — O ile jednak przypominam sobie ze szkoły, to prorocy i apostołowie z pierwszego okresu chrześcijaństwa zawsze byli przyjaciółmi ubogich.

(C. d. n.)

po obu stronach Alp: we Włoszech cały aparat propagandowo - prasowy był w ruchu, kolumny gazet wypełnione były opisem najdrobniejszych szczegółów dotyczących Duce i komendantów, oraz każdego poruszenia.

Robiono z wielkim aplombem eksperyment „wojny błyskawicznej“, której rzecznikiem jest szef sztabu Pariani. Państwa totalne mając mało surowców, a jeszcze mniej kapitałów przygotowują próby, jakby można przeciwnika w najbliższej wojnie powalić na obie łopatki — w „sekundach“.

Równocześnie w Alpach francuskich odbywały się ćwiczenia strzelców alpejskich oraz innych formacji, którym asystował generalissimuss Gamelin.

W dziennikach były tylko krótkie kronikarskie wzmianki i nic więcej.

Armia francuska nie lubi słów i słusznie, bowiem nosi przydomek: la grande muette — Wielka Milcząca. Na niej budują nadzieje nie tylko Francja i Anglia, ale wszystkie kraje i narody, których ideałem jest demokracja i wolność.

List fellacha w „Dawar“ o obozach terrorystów

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. „Dawar“ zamieszcza list mieszkańca arabsko-chrześcijańskiej wioski Beit-Dżala w pobliżu Betleem, który charakteryzuje sytuację w okolicy od czasu przybycia tam uzbrojonej bandy terrorystów. Banda liczy około 150 młodych Arabów. Wszyscy noszą mundury koloru khaki. Mieszkają oni w wielkiej grocie w pobliżu wsi. Terroryści mają też wśród siebie lekarza. Większość członków bandy pochodzi z odległych miejscowości, niektórzy byli mieszkańcami pobliskich wiosek lub Hebronu. Każdy terrorysta otrzymuje „żołd“ w wysokości 20 piastrów (przeszło pięć złotych) dziennie. W dzień członkowie bandy są ubrani w strój fellachów, krążą na targach wiejskich, żywność zakupują przeważnie na targu w Beit-Dżala. W nocy wkładają jednolite mundury i napadają na patrole wojskowe lub rabują podróżnych na szosach. Część wydatków terrorystów pokrywana jest z zagranicy, resztę budżetu uzupełniają oni rabunkiem i „podatkami“, nakładanymi na wsie arabskie.

Terror Arabów przeciwko Arabom

Tel Awiw, 22. 8. ŻAT. W koloniach w dolinie Saronu słyszano w nocy głośny wybuch miny. Jak się okazało, terroryści wysadzili w powietrze słup przewodu elektrycznego. Czterech terrorystów rażonych prądem przewodu, który runął na skutek wybuchu miny, zostało zabitych.

* * *

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Na terenie plantacji arabskiej między Tul-Karem i Dżenin znaleziono dwóch zabitych Arabów i trzeciego ciężko rannego.

Banda terrorystów, która wtargnęła do wsi arabskiej Bir-Indas w pobliżu Ramallah, ciężko zraniła dwóch młodych mieszkańców wioski, którzy stawiali jej opór.

Terroryści napadli na drezynę kolejową na torze między Hederą a Tul-Karem. 8 Arabów, którzy patrolowali tor kolejowy uprowadzono. Drezynę znaleziono spaloną w pobliżu Tul-Karem.

* * *

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. „Haboker“ donosi, że terroryści rozlepili u wrót meczetu Dżarani w Haifie plakaty, na których figurowały nazwiska 14 Arabów, skazanych na śmierć przez „trybunał“ terrorystyczny. Jeden z wymienionych 14 Arabów został przed kilku dniami zamordowany w Haifie.

Arab skazany na śmierć

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Sąd wojenny w Jerozolimie skazał na karę śmierci przez powieszenie Araba Ali-Muchamada Dachadluna ze wsi arabskiej w pobliżu Hebronu, który brał udział w napadzie bandy terrorystów na policję.

* * *

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. W Jaffie dokonano zamachu na jedynego lekarza żydowskiego w tym mieście dr Alfreda Levy. W chwili, gdy opuszczał klinikę. Na szczęście Levy w czas zauważył zbliżającego się z bocznej uliczki Araba z rewolwerem w ręku. Lekarz w porę cofnął się i uniknął strzału. Zamachowiec zbiegł. Dr Alfred Levy jest bardzo wziętym lekarzem wśród arabskiej ludności Jaffy.

Najście na szpital

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Uzbrojona banda terrorystów wtargnęła do kliniki rządowej w Tul-Karem, przecięła przewód telefoniczny i zrabowała aparat telefoniczny i narzędzia chirurgiczne. Z kół arabskich informują, że terroryści instalują obecnie telefony między poszczególnymi obozami w górach. Zrabowane narzędzia chirurgiczne przekazują oni ambulansom, obsługującym rannych w starciach terrorystów.

Otwarcie biura pomocy uchodźcom w Londynie

Konferencja George'a Rublee z lordem Wintertonem i Myronem Taylorem

Londyn, 22. 8. ŻAT. Z udziałem dyrektora międzyrządowego biura pomocy uchodźcom w Londynie, George'a Rublee i przewodniczącego konferencji w Evian Myrona Taylora prowadzone są w Londynie rozmowy w sprawie rokowań z rządem niemieckim odnośnie do zezwolenia na wywóz części kapitałów żydowskich z Niemiec. George Rublee i Myron Taylor odbyli kilka konferencji z lordem Wintertonem.

W tych dniach zostanie już otwarte w Londynie biuro pomocy uchodźcom. Wicedyrektorem biura jest Robert Pell, wyższy urzędnik departamentu stanu w Waszyngtonie.

„Manchester Guardian“ informuje, że George Rublee nie poda do wiadomości publicznej swych dalszych planów działania aż do wyznaczenia terminu jego wyjazdu do Berlina. Rublee jest zdania, że chwila obecna nie jest odpowiednia dla rozpoczęcia rozmów z rządem niemieckim.

„Stosunki między Litwinami a Żydami powinny pozostać przyjazne“

Kowno, 22. 8. ŻAT. Dyrektor departamentu prasowego rządu litewskiego stwierdził w oświadczeniu, złożonym korespondentowi ŻAT., że artykuł zamieszczony w oficjalnej „Lietuvos Aidas“, który zawierał żądanie wyznaczenia odrębnej plaży dla Żydów w Połądze, nie odpowiada żadnemu zamierzeniu rządu litewskiego w kierunku zmiany dotychczasowej polityki w stosunku do Żydów. Jest niezmiernie ważne — powiedziane jest w oświadczeniu— by stosunki między Litwinami a Żydami pozostały przyjazne i jest zamiarem rządu litewskiego usunąć wszystko, coby mogło zachwiać tymi stosunkami. Ludność żydowska ze zbyt wielkim podnieceniem przyjęła wniosek autora wspomnianego artykułu. Poglądy, wyrażone w tej dziedzinie przez jednostki lub małe ugrupowania, nie powinny być poczytywane za wyraz zapatrywań całej ludności. Ludność powinna jednak sama usunąć przyczyny tego rodzaju poglądów. Cała sprawa powinna być uważana za incydent o małym znaczeniu, który może wpłynąć na stosunki litewsko-żydowskie.

To możliwe tylko w Ameryce

„Król gangsterów“ zapewnia przez radio o swej niewinności



HINES

Nowy Jork, w sierpniu.

Hallo, hallo, teraz kilka słów wygłosi do was James Hines, zwany „królem gangsterów politycznych Nowego Jorku“ „największy złodziej Stanów Zjednoczonych“.

Tak zapowiedziała jedna z radiostacji nowojorskich przemówienie głośnego rzezimieszka Jamesa Hinesa, który zasiadł właśnie w Nowym Jorku na ławie oskarżonych. Po chwili w radioodbiornikach rozległ się głos Jamesa Hinesa, który powiedział:

— Chłopcy, otwórzcie dobrze uszy. Ten proces, to jedna wielka komedia.

Ten się dobrze śmieje kto się śmieje ostatni. Możecie być pewni, że ostatni będzie się śmiał wasz Hines, a nie ten głupiec Dewey.

Jestem przekonany, że wierzycie w moją niewinność. Przecież znamy się nie od dziś. Pamiętacie, jak urządziłem dla was wielki festyn na Coney Island. Mogliście pić, jeść i bawić się za darmo i ile wam się żywnie podobało.

Nikt w całym stanie nowojorskim nie powie że Hines jest sknerą.

Spytajcie Waloneya, czy nie dałem mu 5000 dolarów kiedy mu spalił się sklep. Teraz ma nowy interes i dobrze mu się powodzi, a dwóch jego synów przez wdzięczność dla mnie ma imię Hines.

Prokurator Dewey chce koniecznie mej głowy. Nie będziesz jej miał, Tommy. Ja się ciebie nie boję. Możesz na sali spokojnie wywracać dziko oczyma. Ja zwyciężę. Czy słyszycie mnie dobrze, ja na pewno zwyciężę...

Proces gangstera toczy się w niezwykle gorącej atmosferze, cały gmach otoczony jest policją. Na sali znajduje się 80 dziennikarzy, notujących każde słowo wypowiedziane zarówno przez oskarżonych jak i przez prokuratora i świadków.

Proces ten jest największą sensacją od czasu porwania dziecka pułkownika Lindbergha. Zawierane są zakłady w stosunku 5 do 1, że Hines zostanie uwolniony, gdyż wszyscy przypuszczają, że sędziowie będą się bali skazać Hinesa. Poza tym prokuratorowi trudno udowodnić będzie winę Hinesowi, cieszącemu się opinią największego spryciarza jaki kiedykolwiek żył na ziemi amerykańskiej.

Gdy oni szerzą zniszczenie i zamęt — my budujemy wytrwale!

„Akiba“ na własnej ziemi w Beth Jehoszua

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) TEL AWIW, w sierpniu.

Dwa rządy

Zdaje się, że najtrafniej, choć zbyt może sarkastycznie, ujął obecny stan bezpieczeństwa w Palestynie król reporterów światowych, Knickerboker. Słynny reporter po krótkim pobycie w kraju wyraził się, że w Palestynie czynne są dwa rządy: jeden legalny, rząd imperium brytyjskiego, sprawujący swą władzę w dzień, drugi, to rząd terrorystów arabskich, panujący w nocy... Gdy sami przeżywamy ostatnie tragiczne wydarzenia, musimy niestety przyznać słuszność Knickerbokerowi, mimo, że Anglicy nadal sytuacji nie uważają za „tragiczną”. Oświadczają oni w dalszym ciągu, że gdy nadejdzie stosowna chwila, po bandach terrorystów arabskich nie pozostanie ani śladu. Tak dosłownie oświadczył mi wyższy urzędnik administracji angielskiej w Palestynie, a gdy zapytałem dla czego właśnie dzisiaj rząd nie rozprawia się z terrorystami, urzędnik ów z sakramentalnym uśmieszkiem angielskim dodał: „Imperium brytyjskie rozważa jak najdokładniej i, że tak powiem, bada pod mikroskopem każdy swój krok”...

A terror szaleje w dalszym ciągu...

Polityka Anglii w Palestynie jest pełna zygzaków, ale proszę sobie przedstawić następujący stan rzeczy:

Północ 15 sierpnia. Do arabskiej wioski Chalchul obok Hebronu wpada banda terrorystów arabskich, uzbrojona od stóp do głów. „Herszt” obstawia strategiczne pozycje mężczyznom nakazuje opuścić mieszkania, kobiety muszą milczeć pod terrorem.

Rozpoczyna się plądrowanie pieniędzy. Później odbywa się regularny „pobór wojskowy” młodzieńców w szeregi band terrorystycznych; zdolnych do służby „wojskowej” rejestruje się w księgach, nakazując stawić się w oznaczonym terminie i przywieść ze sobą broń palną. W przeciwnym razie grazi strasz na zemsta. Po krótkiej chwili banda uchodzi w góry.

16 lipca. Terroryści arabscy wpadają w godzinach wieczornych do małego miasteczka arabskiego, Bet - Dżała, terroryzują kilku policjantów arabskich i ogłaszają „stan wyjątkowy”. (Bet Dżała leży obok Jerozolimy na drodze do Bet Lechem). Mieszkańcy wioski po upalnym dniu przebywali w pobliskim lasku. Specjalny wysłannik „komendanta” bandy nakazuje natychmiastowy powrót do wsi, po czym rozpoczyna się ściąganie od wszystkich mieszkańców „kontrybucji”. Nakładano kwoty od 10 — 100 f. szt. Znanemu kupcowi arabskiemu Dżedala Krakah obwieszczono, że został skazany na śmierć przez sąd terrorystów, gdyż nie popierał materialnie terroru. Kupiec błagał na klęczkach „komendanta” o darowanie mu życia. Błagania te odniosły pewien rezultat. Wyrok sądu zamieniono na karę pieniężną w wysokości 100 funtów. Kupiec, który przypadkowo nie miał całej sumy przy sobie, złożył a conto 10 funtów, a na resztę wystawił weksle, które mają być wykupione w tajnym banku terrorystów Dla pewności jednak „komendant”, przyłożywszy mu lufę rewolweru do skroni, zagroził, że jeżeli weksli nie wykupi, zostanie bezapelacyjnie rozstrzelany.

Innym razem znowu bandy terrorystyczne „odwiedziły” muchtara (sołtys) Isę Makar kara Effendiego, żądając od niego 20-to funtowego okupu pod groźbą rozstrzelania. Muchtar dał 7 funtów a na resztę wystawił weksel. Mieszkańcom wsi ogłoszono, że są zobowiązani w najbliższym czasie doprowadzić przed władze terrorystów młodego Araba Gamity Ewada, który zwalcza terrorystów, a obawiając się ich zemsty, zbiegł w niewiadomym kierunku. Wieś Bet Dżała liczy 2000 mieszkańców, a wszyscy prawie jej mieszkańcy są chrześcijańskimi Arabami.

Skoro takie wypadki dzieją się codziennie, należy postawić pytanie: kto właściwie w Palestynie sprawuje władzę? Czy rząd mandatowy, posługujący się swoją „zakonspirowaną” polityką, czy też generalny sztab arabskich band terrorystycznych, które w biały dzień napadają na angielski bank centralny w Nablus, plądrują ambulanse pocztowe, porywają Żydów i Arabów (ostatnio np. kraj wstrząśnięty jest zuchwałym porwaniem żydowskiego oficera inspektora policji Leizerowicza) rabując i mordując. A jednak nie mogę zapomnieć tej flegmatycznej odpowiedzi Anglika, który zapowiedział, że „nadejdzie dzień, kiedy Anglia zlikwiduje terror arabski...” Ale kiedy wreszcie to się stanie?!

A my budujemy...

W tych ciężkich dla żydostwa chwilach prawdziwą otuchą napełnić nas musi objęcie ziemi przez kibuc Akiby w Ewen Jehuda i założenie nowej kolonii Bet Jehoszua, nazwanej ku czci nieodżałowanego przywódcy żydostwa polskiego, błp. dra Jehoszua Thona. Nowa kolonia znajduje się w pewnej odległości od kolonii młodzieży ogólno - syjonistycznej Hanoar Hacijoni, noszącej nazwę Tel Jicchak, założonej dla uczczenia pamięci zmarłego w kwietnie wieku przywódcy młodzieży ogólno syjonistycznej, Icchaka Steigera.

Dzieje irgunu „Akiby” w Palestynie ciągną się po przez Petach Tikwę, Chederę, Bet

D. ELWITO

Rozmowa ze skompromitowanym Włochem

Dom stał na piaskach niedaleko morza. Linia kolejowa biegła od Ankony na południe w stronę Brindisi, wzdłuż wybrzeża. W domku na wydmie mieszkał zawiadowca stacji, z żoną i kilkuletnim synkiem. Kolejarz był fanatycznym socjalistą. W wolnych chwilach pisał, — oczywiście na tematy polityczne. Jedną z swoich prac wydał w formie broszurki, a zatytułował ją „La vita di domani“. Kiedy pojawiły się jaskółki faszyzmu, socjalista rozpaczał, a na wieść, że oddział „czarnych koszul“ zbliża się do jego miasta — poszedł im naprzeciw i wysadził w powietrze wiadukt, którym mieli przejść. Antyfaszysta został rozstrzelany.

Pierwsza rewizja u żony zawiadowcy odbyła się w następujący sposób: Policja wkroczyła do mieszkania niespodzianie i w nocy. Przetrząśnięto wszystkie rzeczy wewnątrz domu i oknem wyrzucono je nazewnątrz. Mieszkańcom kazano wyjść poczem dom podpalono. Po pewnym czasie krewni, dom odbudowali. Przyszła druga rewizja, po drugiej — trzecia. Zawsze w ten sam sposób, zawsze z podpaleniem i z odbudowaniem. Synek tymczasem, skompromitowanego tatusia — rósł.

Rewizje nie dawały żadnego rezultatu. Rozsądna kobieta zakopała mianowicie w ziemię „La vita di domani — życie jutra“.

Z czasem obławy ustały. Rewizje się nie powtórzyły. Policja jakby zapomniała o rodzinie zastrzelonego socjalisty. Kobieta odetchnęła. Mogło się zdawać, że cała historia poszła w zapomnienie. Może poszłaby naprawdę, gdyby... Gdyby „buntowczyk“ nie pozostawił syna i gdyby ten syn — dla wyuczenia się zawodu nie poszedł do Rzymu.

Policja rzymska zaopiekowała się od pierwszej chwili jedynakiem nieżyjącego antyfaszysty. Kiedy wracał po pracy do domu, portier podawał mu (powtarzało się to zwykle trzy razy w tygodniu) awizo z policji. Zwyczajny „druk“, na którym dopisuje się odpowiednie nazwisko, oraz godzinę. Tekst brzmi tak: „Królewska policja w Rzymie zamawia pana Zet, na godzinę czwartą pop. Przyjmuje — urzędujący komisarz...“ Początkowo przestraszony młodzieniec biegł w ten sam wieczór na komisariat. „Dlaczego...“ — pytał. Komisarz odpowiadał zawsze w ten sam sposób: „nic ważnego — w innym razie siedziałbyś już teraz za kratą“.

O oznaczonej godzinie, kiedy z kartką w ręku stawał przed biurkiem urzędnika, otrzymywał następujące pytanie: „Dlaczego nie zapisujesz się do partii?“ Odpowiedź brzmiała: „Bo nie szukam znajomości z kobietami“. Napozór odpowiedź niedorzeczna, ale w istocie znaczyła, że młodzi wstępują do partii dla zawierania znajomości. Dalsze indagacje. „Czy jesteś za zwycięstwem Franco, czy za zwycięstwem Barcelony *)?“ Tym razem młody Włoch odpowiadał: „Nie mieszam się do spraw wojny“. Włoski policjant jest przedewszystkim człowiekiem, a później dopiero policjantem, oświadczał więc: „Jesteś głupi, głupotą sobie tylko zaszkodzisz“.

Na razie powodziło mu się nieźle. Wyspecjalizował się w fabrykacji śmigieł lotniczych. Pracował w półpaństwowej fabryce samolotów. Miał jednak zawsze przy sobie „anioła stróża“ patrzącego mu w ręce podczas pracy. Fabryka dostała zamówienie w Cyrenaice. Młody Włoch został wysłany do Cyrenaiki. Za nim w ślad pojechał „anioł stróż“. Syn rebelianta jedzie do domu na urlop — jedzie za nim „anioł stróż“. Syn rebelianta jedzie na wycieczkę — za nim „anioł stróż“.

Lecz tym aniołem jest portier, raz agent, raz konfident, innym razem „camicia nera“, raz nawet jego własna kochanka. Ale raz... nie. To

*) To pytanie wyłoniło się w odpowiednim czasie.

Szan, Beer Jaakow i inne miejscowości, gdzie nasi chalucim przygotowywali się do ciężkiej pracy na roli. Objęcie ziemi odbyło się wczesnym rankiem, w obecności około 250 ludzi, przeważnie mieszkańców pobliskich polonii. Odrazu rozpoczęto gorączkową pracę. Z kolonii Tel Jicchak przybyli chalucim, by pomóc — ...cy chalucom z Bet Jehoszua. Gdy jedni zajęci byli znoszeniem drutu kolczastego, inni budowali wieżę i mur obronny. W połud nie prace posunęły się daleko naprzód.

Chwilowo osiadło tam 50 rodzin. Wzruszająca była uroczystość z okazji rozpoczęcia pracy w nowej kolonii. W uroczystości tej wzięli udział weterani syjonistyczni, przedstawiciele różnych organizacyj i zrzeszeń w Palestynie. Przybył m. in. dr Jakub Thon, brat błp. dra Ozjasza Thona, który w przemówieniu swoim podniósł zasługi swoje go wielkiego Brata i wyrażał się z najwyższym uznaniem o czynie Akiby. Tow. A. Harzfeld przywitał nowych osiedleńców w imieniu centrali rolnej Histadrutu, życząc im powodzenia w pracy. Nadszedł cały szereg telegramów powitalnych od rozmaitych instytucyj żydowskich w jiszuwie.

Ziemia nowego osiedla należy do Keren Kajemetu i obejmuje 1250 dunamów. Plan osiedla opracowany został przez inż. Ryszarda Kaufmana. Agencja Żydowska zatwierdziła już budżet nowej kolonii, asygnując na razie 2000 funtów.

Tak, gdy o n i rabują i mordują, m y — budujemy...

SZ. SAMET

Dyskusja palestyńska na międzynarodowym kongresie młodzieży w Nowym Jorku

Nowy Jork, 22.8. ŻAT. Na międzynarodowym kongresie młodzieży w Nowym Jorku odbyła się, w ramach debaty mniejszościowej, także krótka dyskusja palestyńska. Przemawiali przedstawiciele młodzieży żydowskiej i arabskiej, którzy dali wyraz konieczności ustalenia warunków zgodnego i przyjaznego współżycia, opartego na porozumieniu między obydwoma narodami. Delegaci żydowscy z Palestyny scharakteryzowali główne przyczyny konfliktu palestyńskiego i zwrócili się z apelem do młodzieży arabskiej, by przyczyniła się do rozwiązania problemu w duchu sprawiedliwości i zgodnie z interesami obu narodów. Przedstawiciele młodzieży arabskiej ostrzegli Żydów, by nie stali się narzędziem w rękach imperializmu angielskiego, gdyż właśnie na tej drodze zaostrza się zatarg z Arabami.

Piękny dzień w życiu Akiby palestyńskiej

Objęcie w posiadanie kolonii im. dra Thona — „Bejt Jehoszua“

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Tel Awiw, 19. 8. (S) Bardzo pocieszającym objawem w tych smutnych dniach, jakie przeżywa jiszuw palestyński, jest fakt osiedlenia się grupy młodzieży z Akiby w kolonii „Bejt Jehoszua“, ufundowanej przez K. K. L. dla uczczenia pamięci nieodżałowanego przywódcy, dra Ozjasza Thona.

„Bejt Jehoszua“ znajduje się w odległości jednego kilometra od Tel Jicchak, założonego przed miesiącem, na południe od Ewen Jehuda.

Członkowie kibucu Akiba z Chedery, którzy osiedlili się na tym gruncie, przybyli kilka dni temu do Ewen Jehuda, gdzie przeprowadzili pierwsze przygotowania. Onegdaj o godzinie 5 nad ranem objęli nowy teren w swe posiadanie. Kilka aut ciężarowych przewiozło młodych kolonistów, do Bejt Jehoszua. Równocześnie przetransportowano wszelkie konieczne sprzęty gospodarskie oraz materiały budowlane. Około 250 osób brało udział w tej uroczystości, wśród nich zaś kilkudziesięciu gafirów, pełniących straż bezpieczeństwa.

Przedtem jeszcze przeprowadzono instalacje elektryczne oraz zabezpieczono kolonii dopływ wody ze studni sąsiedniego Tel Jicchak.

Prace rozpoczęły się natychmiast po przybyciu nowych osiedleńców. We wczesnych godzinach rannych roznosiło się już echo uderzeń młotów i kilofów. Kiedy jedni zajęci byli ustawianiem zasieków z drutu kolczastego, drudzy wznosili mur obronny, oraz wieżę wodną i zakładali fundamenty pod nowe budynki. Następnie przystąpiono do budowy dwóch baraków, które na razie służyć będą kolonistom za prowizoryczne pomieszczenie. Przez cały czas krążyły między Ewen Jehuda a Bejt Jehoszua auta ciężarowe, które przywoziły materiały budowlane, druty kolczaste, belki, wapno i t. p.

Wkrótce większa część wstępnych prac była już ukończona. Wzniesiona została wieża wodna, w której umieszczono duży, żelazny rezerwoar na wodę. Wybudowane zostały obydwa baraki i gorączkowo trwały roboty dookoła muru obronnego. Młodzieńcy i dziewczęta pracowali w pocie czoła a twarz ich promieniała z radości.

Powoli zjeżdżali się goście. Autom, które ugrzęzły w piasku, spieszył natychmiast z pomocą traktor. Wśród obecnych znajdowali się dr Jakub Thon, brat dra Ozjasza Thona, przedstawiciele Agencji Żydowskiej, Keren Kajemth Leisrael, Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, delegacje z różnych kolonii i t. d.

O godzinie 1 w południe podejmowano gości skromnym obiadem, poczem rozpoczęła się część oficjalna, zainaugurowana przemówieniem sekretarza kibucu „Akiby“, Józefa Bronsteina, który dał wyraz radości, że w końcu członkowie Akiby doczekali się realizacji ich marzeń, we formie osiedla, noszącego imię ukochanego przywódcy błp. Ozjasza Thona. Szereg mówców, jak Abraham Harzfeld, Jehoszua Lewi, imieniem Agencji Żydowskiej, Goldbord imieniem Światowego Zw. Ogóln. Syjon. a w końcu dr Jakub Thon podkreśliło ważność tego wydarzenia.

Po zakończeniu części oficjalnej, znowu podjęto prace, które trwały aż do wieczora, poczem nowi koloniści udali się na spoczynek, strzeżeni przez grupę gafirów, która pozostała na miejscu.

Kolonia Bejt Jehoszua obejmuje teren 1250 dunamów, na którym osiedliło się 50 rodzin. Plany rozbudowy osiedla są już gotowe, a dokonane zostały przez arch. Richarda Kaufmana. W najbliższym czasie przystąpi się do budowy domów, na co Agencja Żydowska wyznaczyła kwotę 2.000 funtów.

Możliwości kolonizacyjne w Kanadzie

Ottawa, 22. 8. ŻAT. Prasa kanadyjska zamieszcza oświadczenie finansisty angielskiego Quia t'a Williamsa, który — jak twierdzi — badał wraz z grupą Anglików możliwości kolonizacji uchodźców żydowskich w prowincji kanadyjskiej Northern-Alberta. Zdaniem Williamsa, w prowincji tej osiedlić się może 80.000 uchodźców żydowskich. Finansista angielski prowadzi obecnie — jak oświadcza — badania w sprawie stanowiska, jakie wobec jego planu zajmie kanadyjski rząd federalny i władze w prowincji Alberta.

Ottawa, 22. 8. ŻAT. Departament imigracyjny rządu federalnego Kanady ogłosił dane statystyczne, z których wynika, że na ogólną liczbę 8.135 imigrantów, którzy przybyli do tego kraju w pierwszym półroczu 1938, było zaledwie 173 Żydów.

już przeszło samą podłość. Było to tak nikczemne, jak nikczemną być może tylko zdrada przyjaciela.

W owym dniu nie wrócił młody Włoch jak zwykle po pracy do domu. Zjawił się po północy. Usiadł sobie na krawędzi łóżka i blady z podniecenia i złości jął opowiadać.

— Cztery lata temu pracowałem w Afryce. Poznałem przy pracy rodaka, sympatycznego młodzieńca. Wkrótce bardzo się z nim zaprzyjaźniłem. Staliśmy się przyjaciółmi. Pewnego dnia zostałem z swego posterunku odwołany. Wróciłem do Rzymu, a przyjaciela straciłem z oczu. Byliśmy z sobą krótko, ale wszak do przyjaźni potrzebne jest serce, a nie czas. Jakże więc wielka była moja radość, kiedy dziś po spożytym obiedzie, opuszczając restaurację, spotykam przy drzwiach — przyjaciela, którego nie widziałem od czterech lat! Wpadliśmy sobie w objęcia. Usiedliśmy do lampki wina. Jął mnie wypytywać o to i owo. O mój stosunek do Abisynii do Hiszpanii. Przyjaciel to przyjaciel, opowiadam, jak myślę. W pewnej chwili — przeprasza i wychodzi. Po upływie może minuty zamiast niego zjawia się carabiniere, pyta o moje nazwisko i zabiera mnie na posterunek policji. Nie pozwolił nawet na zostawienie kartki dla przyjaciela u restauratora. Nowa „seccatura“ — pomyślałem, ale idę. Komisarz odebrał generalia, poczem grozi, że z miejsca mnie każe zamknąć. Za co? — pytam. A tu otwierają się boczne drzwi i wchodzi — przyjaciel. Niezorientowany jeszcze, z zaskoczoną miną robię krok w jego stronę, ale ten wstrzymuje mnie ruchem ręki i mówi: „il mio dovere — mój obowiązek“. Po chwili dodaje: „nareszcie wpadłeś“.

Nie wpadłem, mówię. Zaczynam się bronić. Szczęście było przy mnie. Nasza rozmowa w resturacji nie miała świadków. Wykręcam się, bronię, tłumaczę. Pięć godzin walczyliśmy przed obliczem władzy. Ja i konfident. Przegrał zdrajca. Zdrajca nie miał świadka. Dotychczas przechadzałem się po bulwarach Tybru. Nie mogę ochłonąć. Nie mogę odzyskać równowagi.

Od śmierci ojca upłynęło 16 lat. Mówi się, że z śmiercią kończy się cała doczesność. Ale nie u faszystów. Ręka faszystowskiej sprawiedliwości i faszystowskiej zemsty sięga aż za grób, daleko poza śmierć. Ich potępienie przechodzi z ojca na syna. Gdy ojciec zostaje ukarany, syn zostaje przeklęty. Przeklęty antyfaszysta, aż po pokolenie, które będzie ostatnim świadkiem faszyzmu...

Skończyłoby się wszystko, z chwilą wstąpienia do partii. Nie pozwala mi jednak moje sumienie, by rękę wyciągnąć do tych, którzy mi ojca zabili. Jakże śmiałbym na sądzie ostatecznym w oczy spojrzeć ojcu...

I dlatego wiedzą, ile zarabiam, z kim mieszkam, kiedy wyjeżdżam, i kiedy wracam. Jakie ubranie kupuję i gdzie je kupuję. Jaki hotel wybieram i z kim do niego idę. O tym wszystkim wiedzą z śledzenia. Aby z podsłuchu czegoś się dowiedzieli — musiałbym mówić. Musiałbym mówić z portierem domu, w którym mieszkam, z dziewczyną, którą całuję, z robotnikiem, z którym współpracuję i z przyjacielem. Milczę więc. W obecności mojego rodaka staję się milczkiem. Włoch kocha cudzoziemca. Dlaczego? Bo kocha w nim — wolność. Kocha w nim to wszystko, czego on nie ma, a przede wszystkim i nade wszystko wolność!“

*

Dlatego, kiedy Woch napotka na obcokrajowca, który go rozumie, — obdarza go zaufaniem i zaciśnięte usta otwiera. Mówi co go boli. I dlatego tę opowieść o domu nad morzem, o książce w ziemi zakopanej noszącej tytuł: „La vita di domani“, o przyjacielu-zdrajcy, usłyszałem z ust mojego kilkumiesięcznego, nieodłącznego towarzysza który jak najobszerniej o tym wszystkim opowiedział a co ja jeno pokrótce streściłem.



Wtorek, 23 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt (do Katowic); 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych p. t. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta“ w opr. Wandy Brzeskiej; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Koncert w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.45 „Wędrówki po Polesiu“ opowiadanie Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego; 17 Odczyt sportowy: „Sport w służbie obrony państwa“ wygł. Mgr. Antoni Kołodziejczyk; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Smoki latające“ — odczyt wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. U. J. (na wszystkie rozgłośnie); 18.10 Koncert kameralny. Wykonawcy: Maria Bilińska-Riegerowa (fort.) Stanisław Mikuszewski (skrz.) — na wszystkie rozgłośnie; 18.45 „Potyczka“ fragment z „Popiołów“ St. Żeromskiego; 19 Arie operowe w wyk. Władysławy Żelazowej (sopr.), akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Na balu z przed ćwierć wieku“ — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, w przerwie „Dwie rozmowy balowe“ w opr. Stanisława Wasylewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.05 Przerwa 21.10 Tr. z Kopenhagi: muzyka duńska; 21.50 Wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Płyty; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 17 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego; 20.55 Audycja dla wsi; 22 Utwory Fr. Liszta (płyty); 22.40 „Polska widziana oczami cudzoziemców“ — reportaż w opr. Jana Kilarskiego.

KATOWICE 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17 „Z albumu speakera“ 17.55 Program; 20.55 Pogadanka aktualna; 22 Wiadomości sportowe;.

LWÓW 8 Poranek przy mikrofonie; 14 muzyka lekka z płyt; 14.15 Koncert życzeń; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Piękna nasza Polska cała“ — muzyka z płyt; 20.55 „Młodzi na Kresy“ — pogadanka dr. A. Przybosia; 22 Lokalne wiadomości sportowe.

ŁÓDŹ 13.45 Fragmenty ze suit symfonicznych (płyty); 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Muzyka obiadowa z płyt; 17 „Znaczenie giełdy w Łodzi dla życia gospodarczego“ — pogadanka; 17.15 Muzyka popularna; z płyt; 17.35 Z prozy Mariana Piechala — audycja literacka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 21 Życie kulturalne; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert popularny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Z dziejów jiszuwu“ — pogadanka Sz. Cemacha; 19.20 Rozwiązanie zagadki muzycznej z 16 sierpnia bm. 19.45 Omówienie koncertu, który zostanie nadany o godz. 20.35; 19.50 „Kącik akademicki“, prowadzi F. Torowlin; 10 Sygnał czasu komnnikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 K. B. Mc. Nyre mówi o Bachu; 20.35 Koncert ntworów J. S. Bacha, w programie fugi i sonaty; 21.30 Koniec programu.

*

18 LONDYN REG.: Koncert ork.; LYON: Koncert ork.; WIEŻA EIFFLA: Koncert ork.; 18.05 BUDAPESZT: Koncert ork.; 18.15 RADIO PARIS: Muzyka kameralna; SOTTENS: Koncert ork. smyczkowej; TULUZA: Arie operetkowe; 18.35 LAHTI: Arie operowe Verdiego; 18.40 HILVERSUM: Muzyka taneczna; 18.45 DROITWICH: Sonaty na wiolonczelę i fort.; LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera tr. z Ameryki; — PARIS PTT.: Recital fort.; 18.50 SOFIA: Muzyka popularna.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa i piosenki; LONDYN REG.: Koncert kwartetu; RADIO PARIS: Recital fortepianowy; 19.05 RYGA: Walce i melodie operetkowe; 19.15 DROITWICH: „Ekspress rytmów“; RADIO ROMANIA: Recital śpiewaczy; 19.20 FLORENCJA: Koncert zespołu mandolinistów; 19.30 MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; STRASBURG: Recital śpiewaczy; 19.40 RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny; 19.45 POSTE PARISIEN: Paderewski na płytach; 19.50 HILVERSUM: Koncert solistów 19.55 LAHTI: Utwory Mozarta w wyk. orkiestry.

20 DROITWICH: Solo na organach Wurlitzera; LONDYN REG: Koncert symfonicznyz Queen‘s Hallu; 20.10 POSTE PARISIEN: „Kopelia“ — balet Delibes‘a; 20.15 RADIO PARIS: Muzyka kameralna; WIEŻA EIFFLA: Recital wiolonczelowy; 20.30 FLORENCJA: Koncert rozrywkowy; LUBLANA: Arie operetkowe; MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; RZYM: Muzyka rozrywkowa; WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny; 20.45 TULUZA: Mnzyka operetkowa; 20.55 SOFIA: Romanse cygańskie.

21 MEDIOLAN: „Gioconda“ — opera Ponchielliego; 21.10 KOPENHAGA: Ludowa muzyka duńska; LAHTI: Muzyka rozrywkowa; 21.15 SOFIA: Muzyka lekka; 21.25 HILVERSUM: Recital śpiewaczy; 21.35 LONDYN REG.: Recital fortepianowy; 21.40 FLORENCJA: Koncert ork.; 21.45 RADIO ROMANIA: Koncert nocny; 21.55 BUDAPESZT: Muzyka taneczna.

22 LAHTI: Muzyka lekka i taneczna; LONDYN REG.: Muzyka lekka; RZYM: Koncert wokalny; 22.05 DROITWICH: „Ameryka śpiewa“; POSTE PARISIEN: Muzyka symfoniczna z płyt; 22.15 OSLO: Muzyka kameralna; 22.20 SOTTENS: Lekkie piosenki; 22.25 LONDYN REG.: Muzyka taneczna; 22.30 FLORENCJA: Muzyka taneczna; 22.45 TULUZA: Refreny taneczna.

23 RZYM: Muzyka taneczna; TULUZA: Pieśni; 23.10 KOPENHAGA: Muzyka taneczna; BUDAPESZT: Muzyka cygańska; DROITWICH: Muzyka taneczna z płyt.

Koncert kameralny

We wtorek dnia 23 o godz. 18.10 nadaje Rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim koncert kameralny w wykonaniu Marii Bilińskiej-Riegerowej i Stanisława Mikuszewskiego. Usłyszymy w ich interpretacji dwie sonaty skrzypcowe: pełną pogodnego wdzięku sonatę A dur Mozarta i poetyczną sonatę Brahmsa G-dur.

LUDZIE I ZDARZENIA

Kobiety w roli szpiegów na froncie hiszpańskim

Cztery najciekawsze wypadki szpiegostwa

(s) Przed katalońskim sądem wojennym stanęły w krótkich odstępach czasu, cztery kobiety-szpiegi, z których każda niemal dorównuje słynnej Macie Hari, a przy tym każda przedstawia inny, nowoczesny „typ“ szpiegostwa kobiecego.

Dążyły one do różnych celów i każda posługiwała się w swojej pracy inną zgoła metodą. Sądy też stanęły na stanowisku, że nie wszystkimi kierowały te same pobudki, przeto też nie wszystkie spotkał ten sam los.

Elvira Miralles skazana została na śmierć, ale wyroku nie wykonano. Przebywa ona teraz w samotnej celi, pod bardzo czujną i surową strażą, w więzieniu Nueva Carcel w Barcelonie.

Mercedes Horta została natychmiast po ujęciu, — bez wyroku sądowego — rozstrzelana.

Conchita Laus rozstrzelana została w twierdzy Montjuich.

Jeanne Georgel została skazana na 20 lat robót przymusowych. Jej francuska przynależność państwowa uratowała ją od śmierci.

Elwira Miralles

Niezwykle piękna dziewczyna, pochodząca ze starej monarchistycznej rodziny oficerskiej, wstąpiła już na początku wojny domowej, pod koniec czerwca 1936, do tajnej służby generała Franca, została wysłana najpierw do Walencji, a następnie do Barcelony. Jej specjalna misja polegała na tym, że nawiązywała stosunki miłosne z kilkunastoma młodymi oficerami równocześnie i skłaniała ich do dezercji — po przez mało strzeżone wąwozy górskie — do armii gen. Franco. Zarazem jednak starała się, ażeby zbiegli oficerowie nigdy nie osiągali celu swojej wędrówki. W tajemniczy sposób uwiadomione patrole milicji rządowej, przytrzymywały zbiegów i natychmiast bez odstawienia do sądu, dezerterzy zostali rozstrzelani. Armii generała Franco zupełnie nie zależało na dezerterach republikańskich. Chodziło tylko o to, ażeby osłabić stan armii rządowej, a równocześnie wywołać w szeregach pozostałych oficerów, jakiś nastrój nerwowej nieufności i rozterki. I gdyby nie to, że jeden ze zbiegów, w ostatniej chwili dręczony wyrzutami sumienia, zdradził przed przełożonymi działalność pięknej Elwiry, nie padłby na nią nawet cień podejrzenia.

Złotowłosa Kastylijka

Złotowłosa Mercedes Horta, pracowała jako „agent double“. Na polecenie rządu gen. Franco wyjechała do Barcelony, gdzie przyjęto ją do służby wywiadowczej. Kazano jej wrócić do swojego ojczystego miasta (okupowanego przez armię gen. Franco) gdzie cała jej czynność miała polegać na porozumiewaniu się z przybywającymi agentami rządu barcelońskiego, dawaniu im wskazówek i ułatwianiu im wykonania ich zadań. Około dwudziestu agentów rządowych odwiedziło piękną Mercedes w jej domu i żaden z nich więcej nie wrócił do Barcelony. Wszyscy znikali gdzieś bez śladu. Ale że to zawsze działo się dopiero kilka dni po wizycie w domu Mercedes i nigdy w pobliżu jej domu nie podejrzewał nikt w Barcelonie, że to sprawka złotowłosego szpiega. Dopiero kiedy zabito dwóch Francuzów, a ona bezpośrednio po ich śmierci przybyła do Barcelony, zrodziło się podejrzenie. Zanim zdołała zbiec, ujęto ją i bez sądu stracono.

Okręt przywozi papierosy

Conchitę Laus zgubiła jej namiętność do angielskich papierosów. Jako przyjaciółka szefa prowiantury uzyskiwała najważniejsze i najpoufniejsze wiadomości. Pewnego dnia Barcelona została bez tytoniu i Conchitta, która prosiła swojego przyjaciela przynajmniej o kilka angielskich papierosów, dowiedziała się, że na drugi czy trzeci dzień przybije do brzegów hiszpańskich okręt z prowiantami z Marsylii, który zawierać będzie także papierosy. Wiadomość tę natychmiast wykorzystała powstańcza stacja lotnicza Palma di Mallorca, łódź podwodna storpedowała okręt i szczątki okrętu, środki żywności, trupy i papierosy spłynęły po falach morskich. A piękna Conchita otrzymała swoich trzydzieści srebrników w formie 300 pesetów, które natychmiast wydała na wspaniałe toalety, czym zwróciła na siebie uwagę tajnej policji. Jej przyjaciel został dyskretnie przesłuchany, co wyjaśniło związek pomiędzy jej zamiłowaniem do angielskich papierosów z zatopieniem okrętu. Piękna Conchitta skazana została na śmierć.

Całusy zawiodły ją przed sąd wojenny

Tragiczne są losy jasnowłosej francuskiej tancerki, Jeanne Georgel. Przybyła ona do Madrytu bezpośrednio przed wybuchem wojny domowej. Tam zostaje przyjaciółką bogatego arystokraty, Don Frederico del Castillo Olivarez. Kiedy ten wstępuje do armii gen. Franco, wyjeżdża z nim na front, i pozwala się skłonić do pełnienia usług szpiegowskich. Przez dwa lata wywiązuje się znakomicie z poruczonego jej zadania. Następnie nawiązuje stosunek miłosny z pewnym młodym Argentyńczykiem, któremu podczas jakiejś sceny miłosnej, zdradza swoją tajemnicę, nie wiedząc, że i on jest tajnym agentem wywiadu.

Aresztowano ją natychmiast i w drodze specjalnej łaski, skazano „tylko“ na dwadzieścia lat robót przymusowych, przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że za swoje całusy nie żądała ani nie otrzymywała zapłaty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kontrola nad opłatami od mąki i kaszy

Rozporządzenie wykonawcze już ogłoszone

Warszawa, 22. 8. (A) Dziś ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolnych, które wejdzie w życie wraz z ustawą dnia 5 września br. Te środki finansowe powstaną ze specjalnych opłat od mąki i kaszy. Opłatom podlegać będą wszystkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, kasze pszenne i jęczmienne wyprodukowane w kraju i sprowadzane z zagranicy, z wyjątkiem przeznaczonych do spożycia we własnym majątku producenta lub pracownika rolnego oraz przeznaczone na eksport. Wysokość opłat ustalona będzie w najbliższych dniach. Opłaty wyniosą 3 zł od 100 kg mąki i kaszy. Opłaty liczone będą od wagi btto, pobierane zaś będą przez przyczepienie na workach odpowiednich etykjet na sznurku plombowanych w ten sposób, że worka nie będzie można otworzyć bez zerwania plomby i etykiety.

Od 5 września mąka i kasza podlegająca opłatom będzie mogła być sprzedawana w workach po 100, 80, 50, 10 i 15 kg. W sklepach detalicznych i piekarniach etykiety po zerwaniu będą musiały być przechowywane przez dwa lata. Kontrola nad przestrzeganiem przepisów ustawy będzie bardzo szczegółowa o każdej porze dnia i nocy we wszystkich fazach obrotów mąką. Przeprowadzać ją będą władze policyjne i skarbowe. W razie stwierdzenia jakichkolwiek niedokładności lub nadużyć — grozi nie tylko areszt i grzywna ale może być przy dzielony stały kontroler, który będzie urzędował bez przerwy w młynie, pilnując przemiału i obrotów. Po 5 września wszystkie zapasy mąki i kaszy w młynach muszą posiadać etykiety. Zapasy znajdujące się w hurtownych i detalicznych sklepach — w tych ostatnich, o ile przewyższają 500 kg — muszą być zgłoszone do starostwa, które wyda zaświadczenie o zgłoszeniu zapasów.

Umarzanie prywatno-prawnych wierzytelności państwowych

Ostatnio ogłoszone zostało zarządzenie ministra Skarbu, które wyjaśniło sprawę umorzenia prywatno-prawnych wierzytelności państwowych. Do decyzji Ministerstwa Skarbu pozostawione zostało umorzenie wierzytelności o wartości przekraczającej 500 zł. oraz bez względu na wartość, jeżeli przeprowadzenie egzekucji mogłoby spowodować ruinę gospodarczą dłużnika. Decyzja o umorzeniu wierzytelności o wartości poniżej 500 zł., a nie podpadających pod przepis, uznający werzytelność za nieściągalną, z powodu możności spowodowania ruiny gospodarczej dłużnika — należy do kompetencji właściwych izb skarbowych. Odnośnie przysądzonych skarbowi państwa kosztów obronnych, nie przekraczających 1.000 zł., prawo wydania decyzji o umorzeniu przekazane zostało Prokuratorji Generalnej. Umarzanie wierzytelności przedsiębiorstw wydzielonych z administracji państwowej według ustawy należy do władz przedsiębiorstwa. Umorzenie jednak przez przedsiębiorstwo wierzytelności na tej zasadzie, że jej ściągnięcie mogłoby spowodować ruinę gospodarczą dłużnika, winno być uzgodnione z Ministerstwem Skarbu. Bez względu na kwotę do kompetencji Mnisterstwa Skarbu należy umorzenie wierzytelności monopoli państwowych i funduszy.

Przed wszczęciem egzekucji sądowej należy przeprowadzić dochodzenia administracyjne co do majątku dłużnika i jego dochodów, do których można skierować egzekucję. Jeżeli dochodzenia nie dadzą pozytywnych rezultatów i nie zostanie ustalony majątek, lub dochody dłużnika, do których można skierować egzekucję, wierzytelność tę należy przez pewien okres czasu, najmniej jednak 3 lata utrzymywać w ewidencji i w okresie tym przeprowadzać badania, czy sytuacja materjalna dłużnika nie uległa poprawie. Po upływie tego okresu można wierzytelność umorzyć względnie wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu. W razie, jeżeli sytuacja materialna dłużnika pozwala przypuszczać, że należność będzie wyegzekwowana, a nie zachodzą okoliczności takie, że dłużnik zmarł, nie pozostawiwszy majątku, że wierzytelność nie przewyższa 100 zł., a jej ściągnięcie byłoby połączone z trudnościami, oraz że przeprowadzenie egzekucji mogłoby spowodować ruinę gospodarczą dłużnika, — należy wszcząć egzekucję sądową do majątku lub dochodu dłużnika. Jeżeli powyższe okoliczności zostaną ujawnione w dochodzeniu administracyjnym prowadzonym w ciągu 3 lat, wierzytelność można umorzyć względnie wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu. Postępowanie takie stosować również należy do osób, odpowiadających obok dłużnika głównego. Sprawy związane z umarzaniem prywatno-prawnych wierzytelności państwowych będą objęte kompetencjami Departamentu Budżetowego Ministerstwa Skarbu.

Wyjątki od zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła

Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej wydało rozporządzenie o określeniu rodzajów rzemosła, w których dopuszczalny jest wyjątek od zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła.

Rozporządzenie to dopuszcza wyjątek od zakazu popierania przez przemysłowca (pryncypała) opłat za naukę uczniów przemysłowych, w rzeźbiarstwie (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), wyrobie szkieł i narzędzi optycznych, tokarstwie w drzewie, wyrobie instrumentów muzycznych, grawerstwie, jubilerstwie i złotnictwie, zegarmistrzostwie, fotografowaniu. Przepis ten nie narusza zakazu bezpłatnego zatrudnienia uczniów przemysłowych. Rozporządzenie weszło już w życie.

Dawne ballady duńskie transmituje Polskie Radio z Kopenhagi

Dnia 23 sierpnia o godz. 21.10 transmituje Polskie Radio dla słuchaczy całej Polski interesujący koncert o zabarwieniu folklorystycznym z Kopenhagi. W koncercie tym usłyszą radjosłuchacze dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśni duńskie.

Czy Ameryka będzie kupować polskie wyroby bawełniane?

Polski przemysł włókienniczy prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie uzyskania pierwszych zamówień na dostawę wyrobów bawełnianych do Stanów Zjednoczonych A. P. Dotychczasowe rozmowy na ten temat nie dały jeszcze rezultatu. Możliwości wywozu naszych wyrobów bawełnianych do U. S. A. oceniane są raczej skromnie ze względu na wysokie bariery celne.

Szybkie tempo elektryfikacji kraju

Niezawodnym sprawdzianem tempa elektryfikacji Polski jest postęp ilościowy w produkcji naszego przemysłu elektrotechnicznego. Porównanie danych za pierwsze półrocze b. r. i r. ub. wykazuje wzrost produkcji maszyn elektrycznych z 686 do 1.154 ton, ogniw z 593 do 934 ton, skrzynek przyłączonych ze 124 do 181 ton, bezpieczników i drobnej armatury z 486 do 668, liczników z 79 do 126, lamp ze 111 do 167, przyrządów elektrycznych domowego użytku ze 191 do 262, aparatów telefonicznych z 41 do 84 (przeszło 100 pro.), sprzętu pomocniczego i części zapasowych z 39 do 61 ton itp. Mniejsza była tylko produkcja transformatorów, akumulatorów, wyłączników olejowych, rur izolacyjnych, żarówek i przyrządów elektromedycznych. (Kabel)

Brak pieniędzy na wojnę japońską

W dniu 22 bm. rozpoczęła się w całej Japonii subskrypcja nowej wielkiej pożyczki wewnętrznej. Wysokość subskrypcji ustalono na 397 miln. yen. Oprocentowanie wynosi 3,5 p. a. Zawiadomienia o pożyczce określają wyraźnie, iż chodzi tu o pożyczkę wojenną w związku z „konfliktem" z Chinami.

Skarbiec Banku Anglii nie jest dość pewny...

Przechowywane w skarbcu Bank of England brytyjskie zapasy złota przenoszone są obecnie w dużych partiach do małych miast prowincjonalnych. W ciągu ostatnich kilku dni przewieziono mianowicie z Londynu transport złota wartości 250.000 funtów (6 1/2 miliona zł.) do Herford oraz 100.000 funtów (2 1/2 miln. zł.) do Malvern.

W chwili obecnej zapasy złota, przechowywane w Bank of England wynoszą 537 miljonów funtów (13,9 miljardów zł.), a poza tym tzw. Fundusz Wyrównawczy dysponuje jeszcze złotem wartości 269 milionów funtów (bliska 7 miliardów zł.) Jest więc co ukrywać przed atakami lotniczymi.

Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 22. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona biała 23.50—23.75, żyto jednolite dworskie 16.75—17. zbierane targowe 16.50—16.75, owies jednolity dworski 15.50—15.75, zbierany targowy 14.50—14.75, mąka pszenna gat. I. 30% 41.75—44.25, gat. I. 50% 39.75—40.75, gat. IA 65% 35.25—36.25, razowa 95% 29.75—30.25, gat. II 30—65% 28.25—29.25, gat. III 65—70% 21—22, pastewna 13—13.50, mąka żytnia gat. I. 50% 29.50—30, gat. I 65% 28—28.50, razowa 95% 21.50—22, gat. II 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 29.50—30, gat. I. 65% 28—28.50, otręby pszenne standartowe miałkie 10—10.25, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Tendencja i obroty: pszenica 132 lekko zniżkowa, żyto 50 lekko zniżkowa, jęczmień 10 spokojna, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 771 ton, Tendencja ogólna lekko zniżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 22. 8. Pszenica minus 25 groszy, żyto minus 25 groszy, mąka pszenna i żytnia minus 50 groszy, otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy, otręby żytnie minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 584 lekko zniżkowa, żyto 748 lekko zniżkowa, jęczmień 150 spokojna, owies 10 spokojna, przetwory młynarskie 772 spokojna. ogólny obrót 2500 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 22. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 60, Ostrowiec 68.25, Lilpop 88.25, Starachowice 42.50—42.75, Węgiel 34.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.50—84, II em. 83—83.25, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.25, drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.50, 4½% poż. wewnętrzna 67.25. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.50, Gdańsk 100, Holandia 290, Kopenhaga 115.65, Londyn 25.90, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 130.15, Paryż 14.51, Praga 18.32, Sztokholm 133.55, Szwajcaria 121.50, Włochy 27.96, Berlin 213.07. Tendencja nieco słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 22. 8. Cynk 13.25—3/8, na 3 miesiace 13 7/16—½ Cyna 191½—¾, na 3 miesiące 192—½, Straits 196½, Ołów 14 9/16—11/16, na 3 miesiące 14 5/8—11/16, Miedź 43 3/16—½ na 3 miesiące 40 7/16—½, Elektrolit 45¾—46¼, Złoto 142.5

KRONIKA

SIERPIEŃ 23 WTOREK	Wschód słońca 4 g 52 m Zachód słońca 6 g m 43 26 Aw 5698

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

— EGZAMIN WSTĘPNY DO I-ej KLASY GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYD. TOW. SZK. LUD. i ŚRED. Kraków, ul. Brzozowa 5 odbędzie się we środę 31 sierpnia o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od 10—14-ej

—oo—

— ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W KRAKOWIE przyjmuje wpisy do klasy I-szej. — Warunki przyjęcia: ukończona 6-ta lub 7-ma klasa szkoły powszechnej i 13 rok życia. — EGZAMIN WSTĘPNY 30 i 31 sierpnia br. Sekretariat czynny w godz. 10—13-tej, Kraków, Stradomska L. 10, tel. nr 164-40.

—oo—

— DO Pryw. Koed. SZKOŁY POWSZECHNEJ przy ul. KRUPNICZEJ (wejście od ul. Szujskiego 1.) przyjmuje p. Z. Natansonowa w godz. 10—13.

—oo—

— PRYW. ŻYD. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE przy ul. Starowiślnej 1 przyjmuje WPISY do klas I i II. codziennie w godz. 10—13.

—oo—

— WPISY do wszystkich klas szkoły powszechnej „Cheder Iwri" i gimnazjum „Tachkemoni" odbywają się codziennie w sekretariacie przy ul. Miodowej 26. Tel. 171-45.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1 września.

Przydział pożyczek na budowę szkół

Zarząd Krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych donosi, iż rozpoczął wypłatę 2-giej raty przyznanych gminom pożyczek na budownictwo szkolne. Pieniądze w najbliższych dniach będą do odbioru w Inspektoratach Szkolnych.

Groźny pożar w Krzeszowicach

Wczoraj nad ranem wybuchł groźny pożar w Krzeszowicach, gdzie spaliło się kilka gospodarstw Ogień przerzucił się m. in. na zabudowania gospodarcze, należące do „Akiby". Pastwą ognia padła stodoła ze zbiorami, przedstwiającymi wartość kilku tysięcy złotych.

Echa wielkiej katastrofy pod Krakowem

Przed kilkunastu dniami relacjonowaliśmy na tym miejscu o procesie Ludwika Strzemsaka, oskarżonego o spowodowanie katastrofy autobusowej pod Krakowem .Prowadząc autobus Bielsko-Bialskiej Spółki Elektrycznej, Strzemsak stracił panowanie nad wozem, który spadł z nasypu na górze mogilańskiej. W czasie wypadku 15 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Strzemsak został zasądzony na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Ojcobójca przed sądem

W lipcu b. r. Jan Rogoż, zamieszkały w Winiarach, gm. Pałecznica, zamordował na tle niesnasek rodzinnych swego ojca Andrzeja, zadając mu podczas snu kilka śmiertelnych uderzeń mufą od koła wozu, nasadzoną na kij.

Po morderstwie zbrodniarz zgłosił się na Posterunku Policji, oświadczając, że ojca zabili bandyci. W toku dochodzeń jednak udowodniono mu winę i morderca przyznał się do zbrodni..

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał ojcobójcę na 15 lat więzienia.

Ustawa o ochronie imienia Marsz. Piłsudskiego poraz pierwszy zastosowana w Krakowie

W sądzie krakowskim wydano wczoraj poraz pierwszy wyrok na podstawie ustawy o ochronie imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego z dn. 7 kwietnia b. r. Ustawa ta znalazła zastosowanie w procesie dwóch robotników — Adama Kwinty i Jana Nowaka.

Zajście, które było podstawą oskarżenia, miało miejsce w dniu 6 czerwca b. r. w restauracji Tadeusza Odrzywolskiego na Białym Prądniku. Krytycznego dnia obaj oskarżeni zjawili się przedpołudniem w restauracji i zaczęli raczyć się wódką.

W pewnym momencie Kwinta, który był pijany, podniósł się od stołu i wskazując butelką na wiszące na ścianie portrety Pana Prezydenta R. P. Prof. Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, użył obraźliwego wyrażenia. Zareagował na to obecny na sali st. sierżant W. P., który zażądał od gospodarza usunięcia pijaka. W tym momencie zjawił się Nowak, który był przez chwilę nieobecny, i słysząc o co chodzi oświadczył, że on solidaryzuje się z Kwintą.

Jak wynika z odczytanej na rozprawie karty karnej, Nowak był już 17 razy karany za różne przestępstwa. Sędzia dr Bobilewicz, po przeprowadzonej rozprawie, ogłosił wyrok skazujący Kwintę na 1 rok więzienia, Nowaka na półtora roku więzienia. Obaj oskarżeni przebywają w więzieniu od dnia 9 czerwca.

Czy przemysłowiec niemiecki w Krakowie dopuścił się obrazy narodu polskiego?

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim przemysłowiec niemiecki Gustaw Beckman (lat 36), ewangelik, zamieszkały obecnie w Krakowie, gdzie jest współwłaścicielem zakładu przemysłowego.

Beckman oskarżony jest o obrazę narodu polskiego, a podstawą oskarżenia są zeznania Zbigniewa Janickiego, który twierdzi, że wypadek ten miał miejsce w dniu 21 maja b.r.

Na wczorajszą rozprawę wezwano przysięgłego tłumacza, gdyż Beckman twierdzi, że nie umie po polsku, ani też nie rozumie języka polskiego. Jak wynika z zeznań oskarżonego, krytycznego wieczoru około godz. 8-ej, wstąpił on do sklepu na Alei Słowackiego. Przed sklepem pozostał jego pies.

W pewnym momencie Beckman usłyszał, że pies jego warczy. Wyszedł wówczas na ulicę, i zauważył, że na psa jego, który nosił kaganiec, rzucił się drugi pies, bez kagańca i chciał go pogryźć. Beckman rozdzielił wówczas oba psy i wrócił do sklepu. W tym momencie usłyszał, jak właściciel tego drugiego psa mówił coś do niego. Beckman odpowiedział mu po niemiecku, że nie rozumie i odszedł.

Gdy wrócił na ulicę, zauważył jak ów mężczyzna postępuje za nim i mówi „Żydowscy emigranci". Nie zrozumiał jednak o co tamtemu chodzi i dlatego udał się na postój taksówek, gdzie prosił znajomego szofera, o wyjaśnienie tego incydentu. W tej chwili nadszedł ów mężczyzna, którym był Janicki, i sprowadził policjanta, aby wylegitymować Beckmana.

Świadkiem zajścia była pracująca w sklepie praktykantka Zofia Żyniecka, która zaprzeczyła, jakoby Beckman użył słów obrażających naród polski. Urzędnicy fabryki, w której pracuje Beckman oraz znajomy jego szofer stwierdzili, że Beckman językiem polskim nie włada.

Ponieważ w tym stanie rzeczy zaszła konieczność przesłuchania koronnego świadka Janickiego, a ten na rozprawę nie przyszedł, sąd postanowił proces odroczyć, celem przesłuchania Janickiego.

Tragiczna śmierć kelnerki i epilog przed sądem

W restauracji „Rosego" przy ul. Siennej w Krakowie doszło dnia 4 lipca b. r. do burzliwego incydentu. Zatrudniony tam kelner Józef Witkowski, będąc w stanie podpitym, spowodował awanturę oraz kłótnię z zajętą tam bufetową Stanisławą Muchą.

Witkowski zażądał od bufetowej wódki, ta mu jednak odmówiła. Od słowa do słowa, doszło do incydentu. Witkowski oblał dziewczynę wodą, a ta rzuciła w niego szklanką, przecinając mu czoło. Kelner musiał udać się na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie go opatrzono.

Po opatrzeniu Witkowski wrócił do restauracji i począł się odgrażać, szukając Muchówny, która była wówczas na Rynku. Po jakimś czasie wrócił Witkowski w towarzystwie swej żony, i nie zastawszy Muchówny w bufecie, udał się do jej mieszkania na 5-tym piętrze tego domu. Tutaj zastał drzwi zamknięte, wobec czego począł gwałtownie dobijać się, usiłując drzwi wyważyć.

Przerażona dziewczyna, obawiając się panicznie Witkowskiego, wyszła na okno od strony podwórza i usiadła od zewnątrz na parapecie z blachy, trzymając się obu rękami za żelazne pręty na oknie.

Muchówna w pewnym momencie osłabła i poczęła wzywać dozorcę na pomoc. Dozorca nie usłyszał jednak jej wołań, a dziewczyna nie mając więcej siły runęła w dół, zabijając się na miejscu.

Jak wynika z zeznań świadków, Witkowski krytycznego wieczoru miał w rękach nóż, którym odgrażał się Muchównie. Nóż został znaleziony na klatce schodowej tego domu. Witkowski zaprzeczył natomiast, jakoby to był jego nóż, twierdząc, że dziewczynie nożem nie groził.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Witkowski został oskarżony o to, że groził Muchównie zabiciem, a groźba ta z uwagi na gwałtowny jego charakter oraz fakt, że był uzbrojony w nóż, mogła wzbudzić obawę w zagrożonej dziewczynie, gdyż zachodziła prawdopodobność spełnienia zbrodni.

Wczoraj stanął Witkowski przed Sądem Grodzkim w Krakowie i został zasądzony na 10 miesięcy więzienia.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 22. 8. PAT. Stan pogody w Polsce w poniedziałek o godz. 7 rano: Rano w zachodniej połowie Polski panowała pogoda pochmurna i miejscami dżdżysta, we wschodniej natomiast utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o nagół niewielkim zachmurzeniu nieba. Temperatura o godz. 7-mej wynosiła na zachodzie od 12 do 19 stopni, a na wschodzie od 17 do 21 stopni, w wyższych zaś partiach gór od 7 do 13 stopni. Opady przeważnie pochodzenia burzowego ogarnęły w ciągu doby ubiegłej zachodnią połowę Polski, dając na wybrzeżu i w okolicy Łodzi znaczne ilości dochodzące do 27 mm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: w dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym, stopniowo malejącym. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Dzień tragicznych wypadków w kopalniach górnośląskich

Katowice, 22. 8. (K) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego na terenie kopalń górnośląskich wydarzył się cały szereg nieszczęśliwych wypadków.

Dziś w godzinach rannych na kopalni „Michał" w Michałkowicach, górnik Józef Kuś został ugodzony spadającym stemplem w głowę, doznając załamania podstawy czaszki. — W drodze do szpitala zmarł.

Na kopalni w Siemianowicach został zasypany górnik Karol Frankowski. Po kilku godzinnej akcji ratunkowej, wydobyto go martwego spod gruzów.

Na kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie został zasypany spadającym węglem górnik Franciszek Gogot. Gogot poniósł śmierć na miejscu. We wszystkich tych wypadkach urząd górniczy wszczął dochodzenia.

Zagadkowa tragedia małżeńska w Zakopanem

Jubiler skoczył z okna szpitala

Zakopane, 22. 8. Dziś około godz. 6-tej rano przechodnie na ul. Krupówki przed Bazarem Polskim zaalarmowani zostali wołaniem o ratunek, wydobywającym się z małego mieszkanka za sklepem jubilerskim f-my Batko w Zakopanem.

Po otwarciu przemocą drzwi, znaleziono w kałuży krwi małżonków Leonarda Świgosta i jego żonę Marię. Oboje byli pokaleczeni jakimś ostrym narzędziem.

Bezwłocznie przewieziono ich do szpitala, gdzie stwierdzono, że stan zdrowia Świgostów nie jest groźny. W pewnym momencie Leonard Świgost, korzystając z nieobecności obsługi szpitalnej, wyskoczył przez okno z drugiego piętra na dziedziniec szpitalny, odnosząc tak ciężkie obrażenia, że po upływie niecałej godziny zmarł. Według przypuszczeń, powodem tragedii były niesnaski rodzinne.

Wina władz kolejowych -- a nie zwrotniczego

Echa katastrofy lux-torpedy

Warszawa, 22. 8. (Sin). Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę katastrofy kolejowej lux-torpedy na linii Warszawa—Katowice. W czasie katastrofy, która miała miejsce pod stacją Rudniki, w dniu 25 marca ub. roku, 5-ciu kolejarzy poniosło śmierć, a kilkunastu pasażerów odniosło ciężkie rany.

W wyniku dochodzenia, oskarżono zwrotniczego stacji Rudniki, Bekusa. W dwóch pierwszych instancjach Bekus został uniewinniony, ponieważ sądy uznały, że przydzielono go na odpowiedzialny posterunek, chociaż nie miał ku temu wymaganych kwalifikacji.

Na skutek kasacji prokuratora, sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, kasacja nie została jednak uwzględniona. Obecnie zapowiada się liczna seria procesów o wysokie odszkodowanie dla rannych w tej katastrofie. M. in. z żądaniem odszkodowania w wysokości 300.000 zł wystąpił dyrektor jednego z katowickich koncernów przemysłowych.

Trudności w rokowaniach sowiecko-japońskich

Tokio, 22. 8. PAT. Agencja Domei donosi: Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż ambasador Szigemitsu odbył w niedzielę rozmowę z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem na temat organizacji granicznej komisji demarkacyjnej. Ambasador Szigemitsu w myśl instrukcji, otrzymanych od rządu japońskiego, przedstawił Litwinowowi konkretne propozycje w sprawie organizacji granicznej komisji demarkacyjnej zgodnie z japońską polityką, dążącą do pokojowego załatwienia sporów granicznych. Propozycje te dotyczyły materiałów, mogących być podstawą do dyskusji oraz procedury, jaka zwykle bywa przyjmowana przy organizowaniu podobnych komisyj.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, iż Szigemitsu i Litwinow nie osiągnęli zgody co do materiałów, podlegających dyskusji, proponowanych przez stronę japońską. Litwinow pragnie ograniczyć te materiały do traktatu zawartego przez Chiny i włączenia mapy. Szigemitsu uważa, iż materiały posiadane przez Japończyków powinny być również brane pod uwagę. Postanowiono kontynuować rozmowy po rozpatrzeniu przez obie strony wzajemnych propozycyj.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, iż ambasador Szigemitsu skorzystał z okazji, by zaprotestować wobec Litwinowa przeciwko trzem faktom naruszenia wschodniej mandżurskiej granicy przez samoloty sowieckie dnia 20 bm. wbrew układowi o zawieszeniu broni.

Keiko (Korea), 22. 8. PAT. Dziś rano ogłoszono tu komunikat, z którego wynika, że w sobotę o godz. 10.30 siedem bombowców sowieckich krążyło nie tylko nad granicą mandżursko-koreańską, lecz bombowce dokonały lotu ponad Keiko i południowym brzegiem rzeki Tumen. Samoloty te leciały na wysokości 300 metrów ponad miejscowościami Keigen i Kunkai.

Tokio, 22. 8. (R) Agencja Domei donosi: Personal japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku opuścił te miasta i przybył już do Japonii. Spowodowane to zostało zarządzeniami lokalnych władz sowieckich, które uniemożliwiały personelowi konsulatów japońskich pełnienie obowiązków, a nawet pozostawanie na terenie, należącym do okręgów konsularnych.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało oświadczenie, według którego pomiędzy władzami japońskimi a sowieckimi toczą się ciągle jeszcze rokowania na temat żądania strony sowieckiej zamknięcia japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku. Sowiety na poparcie swego żądania zaznaczają, iż sowieckie konsulaty w Kobe i Otaru zostały już zamknięte i dlatego — zdaniem ich — powinny być zamknięte japońskie konsulaty w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku, by wyrównać wzajemną liczbę konsulatów, utrzymywanych przez oba państwa. Agencja Domei podkreśla, że władze sowieckie od 15 kwietnia utrudniały konsulatom japońskim pełnienie urzędowych obowiązków. Stan ten szczególnie pogorszył się w sierpniu. W oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych podkreślono, iż rząd japoński złożył już protest w tej sprawie, domagając się jej ponownego rozpatrzenia.

Ograniczenie ochrony lokatorów

Warszawa, 22. 8. (A) Wprowadzenie w życie przepisów, wyłączających spod ochrony lokatorów lokale,, które zmieniły najemców, spowodowały znaczne zmniejszenie liczby mieszkań, podlegających ochronie lokatorów. Wedle obliczenia związków lokatorskich, w samej tylko Warszawie w roku bieżącym zmieniło lokale blisko 50.000 lokatorów. O ile zmiany w osobach podnajemców następować będą w tym samym tempie co obecnie, już w ciągu najbliższych kilku lat liczyć się należy z faktycznym wygaśnięciem ochrony lokatorów.

Nowe metody leczenia narkomanów

Warszawa, 22. 8. (Sin.) Specjalny zakład dla leczenia narkomanów ufundowany przez państwową służbę zdrowia w Świacku na Kresach Wschodnich przeprowadza obecnie leczenie alkoholików i narkomanów nowymi metodami. Dzięki tym metodom udało się ostatnio całkowicie odzwyczaić od nałogów 200 morfinistów i kokainistów.

Katastrofa autobusu pasażerskiego

Warszawa, 22. 8. (A). Autobus pasażerski jadący z Łodzi do Warszawy uległ dziś wieczorem koło Ożarowa katastrofie. Podczas wymijania furmanki chłopskiej, autobus wpadł do rowu. Jeden pasażer został ciężko ranny, 15 odniosło lżejsze rany.

Między sobą...

Warszawa, 22. 8. (A). Kierownik Z. M. P. na Pradze zameldował na policji, że członek Z. M. P. Arendarski napadł na swego kolegę członka Z. M. P., zadając mu 3 ciosy nożem w okolicę plec. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, a nożowca osadzono w areszcie. Policja prowadzi dochodzenia dla wyświetlenia tła zajścia.

Podpalacze w opresji

Warszawa, 22. 8. (Sin.) Władze sądowo śledcze na terenie Warszawy i województwa warszawskiego prowadzą obecnie dochodzenia w blisko 300 sprawach osób pozostających pod zarzutem podpolenia nieruchomości dla uzyskania premii asekuracyjnej. Największa liczba budzących podejrzenie pożarów miała miejsce na linii Warszawa—Otwock.

Tragiczny zgon blacharza

Katowice, 22. 8. (P) Dziś w godzinach popołudniowych miał w Katowicach miejsce wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie .W domu przy ul. 3-go Maja 32, 62-letni blacharz Izak Sandowski przeprowadzał roboty blacharskie. W pewnym momencie Sandowski stracił równowagę i spadł z 8-metrowego rusztowania. W drodze do szpitala Sandowski zmarł.

Echa sprawy Grzeszolskiego

Sosnowiec, 22. 8. (K) Zapowiedziany na dzień dzisiejszy sensacyjny proces przeciwko redakcji „Torpedy" w Sosnowcu, wytoczony przez bohaterkę głośnego procesu Pelagię Grzeszolską, został odroczony z powodu niedoręczenia wezwań kilku świadkom. Jak wiadomo, sprawa ta była już sześć razy odraczana.

Zamordowanie trzech Arabów przez kapturowy sąd terrorystów

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Autobus żydowski przewożący pasażerów z centrum Tel Awiwu do jednej z dzielnic na peryferiach został wczoraj wieczorem ostrzeliany przez terrorystów. 33-letni Jonasz Izraelowicz rodem z Polski został śmiertelnie ranny i zmarł na skutek ran. Szereg innych Żydów jest rannych.

Jak donoszą, nocy ubiegłej do Palestyny wtargnęło 300 Arabów z Transjordanii. Mają się oni połączyć z grasującymi w Palestynie bandami terrorystycznymi. Małymi grupkami mieli się oni przeprawić przez jezioro Genezaret.

Policja rozdała dziś broń między wszystkich mieszkających w Jerozolimie Anglików.

Wczoraj w nocy terroryści podpalili żydowski skład opałowy na peryferiach Jerozolimy, w sąsiedztwie składu węgla i kolejowej stacji towarowej. Całej dzielnicy zagrażało wielkie niebezpieczeństwo szczególnie z tego powodu że na pobliskim torze kolejowym stało wówczas kilka wagonów-cystern z naftą Shell Comp. Z wielkim trudem zdołano zlokalizować ogień. Kolejarze z narażeniem życia odciągnęli cysterny naftowe z niebezpiecznego miejsca.

Na drodze między Safed a Akko znaleziono dziś zwłoki trzech Arabów w mundurach. Obok zabitych leżała kartka powiadamiająca, że Arabowie ci zostali straceni „Na mocy wyroku arabskiego sądu wojennego przeciwko szpiegom“.

Postulaty arabskie w Palestynie

Jerozolima, 22. 8. ŻAT. Pismo arabskie „A Sirat“ informuje, że poważny adwokat arabski i członek samorządu jerozolimskiego, Hassan Sidki Dadżani, przesłał do Wysokiego Komisarza Palestyny memoriał w odpowiedzi na jego przemówienie radiowe. Hassan Sidki pisze, że nie ma ani jednego Araba, który nie dążyłby do przywrócenia spokoju i porządku w „kraju arabskim“. Wprawdzie ostateczna decyzja o przyszłym losie Palestyny nie może być powzięta przed zakończeniem prac Komisji Woodheada niemniej jednak obowiązkiem rządu jest powziąć skuteczne środki dla przywrócenia spokoju Hassan Sidki protestuje przeciwko temu, że Żydom dana jest możność uzbrojenia się i mobilizacji w ramach „Kofer Hajiszuw“. W końcu adwokat arabski domaga się zwolnienia wszystkich Arabów, którzy znajdują się w obozach izolacyjnych i zezwolenia na powrót wysiedlonych przywódców arabskich, którzy zajęliby się akcją uspokojenia mas. Jeżeli rząd poweźmie te kroki — zapewnia Hassan Sidki — to wkrótce zapanuje spokój w Palestynie.

Czy król Jerzy pojedzie do Kanady?

Sprzeczne wiadomości na ten temat

Londyn, 22. 8. PAT. W związku z przygotowaniem planu wizyty króla Jerzego i królowej Elżbiety w Kanadzie w przyszłym roku „Sunday Express“ dowiaduje się, że wizyta ta będzie miała miejsce przypuszczalnie w lecie 1939 r.

Król i królowa opuściliby Anglię w końcu czerwca i pozostaliby w Kanadzie przez trzy miesiące, który to czas dałby im możność dokładnego zwiedzenia dominium, w którym żadne z nich przedtem jeszcze nie było.

* * *

Londyn, 22. 8. PAT. W zamku Balmoral, gdzie przebywa rodzina królewska, ogłoszono oficjalnie, iż informacje, dotyczące wizyty króla i królowej w Kanadzie, są nieścisłe i nie odpowiadają prawdzie.

Nieludzki sędzia

Prohitlerowska prasa angielska naigrawa się z ludzkiej nędzy

Londyn, 22. 8. ŻAT. Jeden z sędziów pokoju w Londynie skazał w tych dniach trzech żydowskich uchodźców z Niemiec, którzy nielegalnie przybyli do Anglii, na pół roku więzienia każdego. Po odsiedzeniu kary skazani wysiedleni będą z kraju.

W motywach wyroku sędzia nazwiskiem Metcalfe wyraził się niepochlebnie pod adresem uchodźców oświadczając, że stojąc na straży prawa musi ich surowo ukarać. Wyrok ten, szczególnie zaś jego motywy, posłużył prasie lorda Beaverbrooka do podjęcia w sensacyjnej formie nagonki przeciwko emigracji uchodźców do Anglii.

W tym duchu wystąpiły „Daily Express“ i „Evening Standard“, prasa liberalna natomiast bardzo ostro krytykuje wyrok sądowy. Tak np. „News Chronicle“ pisze m. in.: Być może, że jest obowiązkiem sędziego ścigać bezdomnych i bezbronnych uciekinierów. Sędzia mógł jednak okazać przy tym mniej wewnętrznego zadowolenia z powodu losu tych ludzi. Organ Labour Party „Daily Herald“ zaznacza, że sędzia działał w tym wypadku z wielką gorliwością i że lepiej by było, gdyby z jego ust nie padły takie słowa.

„Star“ bardzo gwałtownie atakuje pogoń za sensacją prasy Beaverbrooka w tej tragicznej sprawie. Być może — zaznacza dziennik — że wielu ludziom oświadczenie sędziego sprawiło przyjemność, jest jednak dużo więcej takich, którzy znając okrucieństwo Niemiec wiedzą, że z tych właśnie powodów ludzie ci muszą szukać schronienia i że wcale nie są z tej racji zanadto szczęśliwi. Skazanymi są: Żyd rosyjski Bocker, Żyd polski Mendel F. Lehrman i Żydówka niemiecka Henrietta Weiss.

Faszyzm nie będzie naśladował rasizmu hitlerowskiego?

Rzym, 22. 8. (A) Wiadomość o zawarciu porozumienia między rządem włoskim a Watykanem, w sprawie wykonywania ustawy rasowej, wywołała w Rzymie wielkie wrażenie. Wedle wiadomości kół stojących blisko Watykanu rząd włoski złożył oświadczenie i gwarancję, że rasizm włoski zarówno w teorii jak i w praktyce nie będzie wychodził z ram uprzednio zakreślonych.

Fakt, że nastąpiło zawarcie porozumienia między Mussolinim a Watykanem w sprawie wprowadzenia w życie teorii rasowej, świadczy, że mimo silnego zbliżenia politycznego między Włochami a Niemcami, faszyzm włoski nie m zamiaru naśladować rasizmu hitlerowskiego.

Zgon sierżanta legionu żydowskiego

Warszawa, 22. 8. (A). W Warszawie odbył się dziś pogrzeb Szaloma Chainkinda, który w roku 1920 był sierżantem legionu żydowskiego w Palestynie. Po uśmierzeniu rozruchów w r. 1921 Chainkind postawiony został przed sąd wojskowy w Palestynie pod zarzutem strzelania do Arabów i Anglików i został skazany na karę śmierci. Udało mu się zbiec z więzienia.

W myśl przepisów tureckiego prawa o ile w ciągu 15 lat nie uda się ująć skazanego, wyrok traci swą prawomocność. W roku bieżącym minęło właśnie 15 lat od ogłoszenia wyroku i Chainkind miał zamiar w najbliższym czasie wyjechać do Palestyny. W dzisiejszym pogrzebie Chainkinda brali udział zarówno delegaci Histadrutu jak i rewizjonistów, gdyż obie frakcje uważają go za swego bohatera. Nad mogiłą wygłosił przemówienie żałobne dr. Feldschuh.

Ważne posiedzenie S. L.

Warszawa, 22. 8. (Sin.) Posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem Macieja Rataja odbędzie się w piątek dnia 27 bm.

Znowu bezczelny atak pisma niemieckiego

Warszawa, 22. 8. (A) Sensacyjny zatarg wynikł na tle polskiego filmu, wysłanego na międzynarodową wystawę filmową w Wenecji. Wśród polskich filmów znajduje się m. in. obraz krótko metrażowy pt. „Geniusz sceny“ przedstawiający najwybitniejsze kreacje Ludwika Solskiego.

Wśród tych filmów znalazł się film przedstawiający Solskiego w dramacie „Fryderyk Wielki“. Film ten stał się powodem niesłychanego wystąpienia czasopisma berlińskiego „Filmkurier“, które imputuje polskiemu filmowi obrazę niemieckiego bohatera narodowego i tendencyjne przedstawianie postaci króla Fryderyka Wielkiego,

Ze względu na szereg niedopuszczalnych zwrotów, jakie znalazły się w tym artykule, polska organizacja filmowa wystąpiła z ostrym protestem przeciwko insynuacjom „Filmkurier“.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 8. Kawa Rio nr. 7. 5 1/8, Kawa Santos nr. 4. 7 7/8, wrzesień 4.43, grudzień 4.42 Kakao 5 1/2, wrzesień 5.11, październik 5.17.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 22. 8. 8.32 (8.90), październik 8.28—8.21 (8.28—8.29), grudzień 8.27—8.27 (8.35—8.37).

KORZENIE

LONDYN, 22. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.68, Goździki Zanzibar sierpień-wrzesień 8.43, Papryka cif sierpień-wrzesień 65.—.

DEWIZY

PARYŻ, 22. 8. Londyn 178.55, Nowy Jork 3659.— Zurich 839.75, Amsterdam 2001.75, Berlin 1468.—.

LONDYN, 22. 8. Nowy Jork 4.8890, Paryż 178.59, Berlin 12.18, Amsterdam 8.9206, Zurich 21.3959.

EFEKTY

NOWY JORK, 22. 8. American Car (100.25), American Car et Foundry 26.77 (27.—), Am. Tobacco 85.58 (87.—), Chrysler 73.— (72.62), Douglas Aircraft 47.25 (47.62), Fisk Rubber 7.— (7.—) Eastman Kodak 173.50 (173.—), General Electric 42.— (42.12), General Motors 48.87 (47.87), Anaconda 34.75 (34.25), Betlehem Steel 57.— (56.62) Intern Nickel 49.50 (49.37), Tennessee Corp. — (6.62), Shell Union 16.50 (16.50), Standard Oil 54.25 (54.75).

METALE

LONDYN, 22. 8 Platyna 8.—, Wolfram cif 56—58, Srebro 19.31, Złoto 142.5.

Pakt angielsko-włoski rozbity!?

Echa odpowiedzi gen. Franco

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 22. 8. Jak donoszą z miarodajnych źródeł, rząd angielski nie powziął jeszcze decyzji co do treści odpowiedzi gen. Franco. Skoro tylko tekst noty będzie przetłumaczony, zostanie on wręczony lordowi Clumonc, który z kolei przekaże go podkomitetowi nieinterwencji.

Tekst odpowiedzi przekazano premierowi, który powrócił z Chequers oraz lordowi Halifaxowi i członkom Komitetu nieinterwencji. Lord Plymouth, który wrócił wczoraj do Londynu, odbył w ministerstwie spraw zagranicznych szereg rozmów z wyższymi urzędnikami i członkami Komitetu nieinterwencji.

„Times" stwierdzają, że wynikiem tych rozmów jest głębokie rozczarowanie. Zawarte w odpowiedzi gen. Franco warunki i zastrzeżenia, nie są niczym innym, jak odrzuceniem propozycji, wysuniętych przez komitet nieinterwencji. Realizacji układu angielsko-włoskiego zależy zaś właśnie od przyjęcia planu, wysuniętego przez ten komitet.

„New Chronicle" uważa pakt angielsko-włoski za rozbity, gdyż zdaniem ekspertów na Downing Street ostatnie posiłki Włoch dla gen. Franco są zbyt jaskrawe. I mimo to — czytamy w tym piśmie — usunięto Edena, byleby tylko doprowadzić pakt ten do skutku. Niepowodzeniem tego paktu zachwiane zostały podstawy na których opierał się tak silnie rząd Chamberlaina. Osłabiono siłę polityczną Francji i Rosji, byleby doprowadzić do porozumienia z Włochami. Plan ten nie przyniósł jednak nic więcej jak tylko niepowodzenia.

Największy arsenał świata powstaje w Anglii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

LONDYN, 22. 8. (B) JAK DONOSI „DAILY HERALD" POWSTAJE W MIEJSCOWOŚCI CHORLEY W HRABSTWIE LANCASHIRE NAJWIĘKSZY ARSENAŁ ŚWIATA. PRZY PRACACH BUDOWLANYCH ZATRUDNIONO 10 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, ZAJĘTYCH BUDOWĄ 100 BUDYNKÓW I 60 KM. BITEJ SZOSY.

ARSENAŁ JEST TAK BUDOWANY, ŻE NIE BĘDZIE ON WIDOCZNY DLA SAMOLOTÓW.

REALIZACJA WIELKIEGO PROJEKTU POSTĘPUJE SZYBKIMI KROKAMI NAPRZÓD CAŁY TEREN POD BUDOWĘ JEST ŚCIŚLE ZAMKNIĘTY.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH STWIERDZIŁ, IŻ JEST TO NAJBARDZIEJ GIGANTYCZNA BUDOWLA NA ŚWIECIE.

Sankcjonowanie gwałtu i bezprawia w zgleichszaltowanej Austrii

Berlin, 22. 8. PAT. W związku z ogłoszeniem ustawy „o odpowiedzialności członków byłego austriackiego rządu związkowego oraz rządów krajowych" w kołach politycznych mówią, iż badanie akt i materiałów archiwalnych ministerstw austriackich dało olbrzymią ilość dowodów, stwierdzających ciężkie przewinienia szeregu wybitnych osobistości rządu.

Już z pobieżnego wglądu w akta zdołano stwierdzić, iż popełnione zostały wielokrotnie przestępstwa przeciwko prawu i konstytucji, jedynie w celach złamania przeciwników politycznych moralnie, materialnie i fizycznie. W ten sposób wytworzyła się w b. Austrii sytuacja, w której szereg osobistości był zupełnie bezkarny.

W kołach politycznych twierdzą, że nowa ustawa wykonywana będzie z całą ostrożnością i stosowana będzie dopiero po zbadaniu przez bezstronnych sędziów całości materiału. Również przed sąd stawieni będą tylko ci, których wina będzie oczywista.

Liczne aresztowania nacjonalistów węgierskich w ciągu ostatnich dni

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Budapeszt, 22. 8. (B). Jak donosi Havas z Budapesztu, zanotowano tam w ostatnich dniach znaczne wzmożenie propagandy nacjonalistycznej. Młodzi ludzie w zielonych koszulach gromadzą się w drobnych grupach i wywołują zamieszki w różnych punktach miasta wznosząc demonstracyjne okrzyki.

Policja rozpędza demonstrantów. Demonstranci wznoszą w czasie aresztowania okrzyki: „Niech żyje Szalassy!"

Dzień wczorajszy odpowiadał szczególnie demonstrantom. W czasie bowiem, gdy na brzegach Dunaju zebrało się około 300 tysięcy ludzi, przyglądających się wspaniałym ogniom sztucznym z okazji zakończenia uroczystości ku czci św. Stefana, grupki demonstrantów wznosiły okrzyki.

W ciągu soboty i niedzieli aresztowano ogółem w Budapeszcie 107 ludzi.

Na Alasce odkryto największy lodowiec świata

Nowy Jork, 22. 8. PAT. Ekspedycja naukowa uniwersytetu Harvard i pisma „National Geographie Magazine" donosi z Alaski, że dokonała tam odkrycia nowego lodowca — największego na świecie.

W przelocie nad górami Leagon i Stelias badacze amerykańscy odkryli, że lodowce Beking, Seward i Malaspina tworzą jedno wielkie pole lodowe o długości 235 mil.

Czy płk. Koc wróci do życia politycznego?

Warszawa, 22. 8. Ostatnio odżyły znowu pogłoski, że pułkownik Koc ma objąć jedno z wyższych stanowisk w którejś z instytucyj finansowych. Nie mówi się już jednak o Banku Rolnym, lecz raczej o tym, że obecny prezes Banku Akceptacyjnego, pułk. Stamirowski, zostałby prezesem Banku Rolnego, a pułk. Koc miałby objąć jego stanowisko.

W poinformowanych kołach politycznych zaprzeczają stanowczo pogłoskom o ewentualnym zbliżeniu i współpracy między pułk. Kocem a marsz. Sławkiem. Wskazują przy tym na daleko idące różnice ich poglądów na rolę Sejmu oraz stronnictw politycznych, co ujawniło się choćby w negatywnym stanowisku pułk. Sławka wobec Koła Parlamentarnego OZN, którego pierwszym inicjatorem był pułk. Koc. Na ogół utrzymują, że pułk. Koc wycofał się nieodwołalnie na czas dłuższy z życia politycznego.

—oo—

Wpisy na wyższych uczelniach — osobiście

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (Sin). W związku ze zbliżającym się rokiem akademickim, rektoraty wyższych uczelni w Warszawie wydały rozporządzenie mocą których studenci obowiązani są dokonywać zapisów osobiście.

Zapisy za pośrednictwem poczty, nie będą uwzględnione. Na wszystkich wyższych uczelniach żądane będą od nowo wstępujących oryginały świadectw dojrzałości.

—oo—

Ładni spólnicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 8. (A). Aresztowano w Warszawie 6 osób. w związku z odkrytą aferą na linii Warszawa—Wilno. Jak się okazuje, grupa złodziei i paserów weszła w kontakt z kilku kolejarzami dyrekcji wileńskiej i razem z nimi dokonała szeregu oszukańczych manipulacji na szkodę warszawskich i wileńskich kupców.

—oo—

Polska flota wojenna jedzie do Kopenhagi

Gdynia, 22. 8. PAT. Dziś w godzinach południowych wypłynęły z portu wojennego w Oksywii kontrtorpedowce O. R. P. „Grom" i „Błyskawica", które pod dowództwem komandora Podjazd-Morgensterna udają się do Kopenhagi z oficjalną rewizytą do królewskiej duńskiej floty wojennej, której jednostki, jak wiadomo, bawiły z wizytą w porcie gdyńskim w r. 1935.

—<>—

Nie ma mowy o pośrednictwie Włoch

Tokio, 22. 8. PAT. Agencja Domei kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rzekomych usiłowaniach mediacji dyplomacji włoskiej w konflikcie chińsko-japońskim.

—<>—

Obrady Konferencji Unii Międzyparlamentarnej

Haga, 22. 8. PAT. Dzisiaj rano w obecności 20 delegatów, reprezentujących parlamenty 24 krajów, rozpoczęły się obrady 34-tej Konferencji Unii Międzyparlamentarnej.

—<>—

Samolot spadł w Berlinie

Berlin, 22. 8. PAT. Dziś w Berlinie spadł na dzielnicę Neu Koeln samolot. Siedem osób spośród przechodniów zostało rannych. Dwuosobowa załoga wyszła z wypadku bez szwanku.

Kryzys gabinetowy we Francji
został zlikwidowany w błyskawicznym tempie

Paryż, 22. 8. PAT. Bezpośrednią konsekwencją niedzielnej deklaracji premiera Daladier, w której potępia on skutki 40-godzinnego tygodnia pracy, była nagła rekonstrukcja gabinetu premiera Daladier, rozwiązana w błyskawicznym, jak na stosunki francuskie, czasie, bo w ciągu 4ch godzin. Rekonstrukcja ta spowodowana dymisją dwóch ministrów: robót publicznych Frossarda, oraz pracy Ramadier, odbyła się w sposób, świadczący, że w atmosferze życia parlamentarnego Francji nastąpiła pod wpływem zdecydowanej woli premiera Daladier pewna zmiana, już sam przebieg wydarzeń, poprzedzających niedzielną deklarację premiera świadczy, że zdecydował się on działać energicznie i nadać nowej polityce gospodarczej rządu swoje osobiste piętno.

Tekst deklaracji premiera, zawierającej tak radykalne potępienie francuskiego systemu pracy, został zakomunikowany tylko ścisłemu komitetowi ministrów i był nieznany innym członkom gabinetu. To też natychmiast po przemówieniu premiera min. Ramadier, reprezentujący wraz z min. Frossard lewicowy kierunek w rządzie, uznał, że nie może zaakceptować treści przemówienia premiera na temat konieczności rewizji 40-godzinnego dnia pracy. Natychmiast udał się on o godz. 21-tej na dworzec lyoński, aby spotkać się z min. Frossard, wracającym do Paryża z Chamonix. Po wyjściu z pociągu obaj ministrowie odbyli naradę, w czasie której min. Ramadier poinformował kolegę o zamiarze dymisji. Min. Frossard podzielił punkt zapatrywania min. Ramadier i zobowiązał się, iż również złoży tekę ministra.

Minister Ramadier po naradzie ze swoimi przyjaciółmi politycznymi tejże nocy o godz. 3-ciej przybył do prezydium rady ministrów, aby poinformować premiera o zamiarze dymisji. Premier Daladier jednak nie uważał za stosowne przerwać wypoczynku nocnego i odbyć konferencji z dymisjonującym ministrem, który jedynie pozostawił list. Po tym fakcie funkcjonariusze prezydium rady ministrów wezwali do Paryża członków gabinetu, przebywających na prowincji.

Dalszy przebieg wydarzeń potoczył się już w poniedziałek rano.

O godz. 9.30 min. Frossard przybył do gmachu ministerstwa wojny, gdzie stale urzęduje premier i po odbyciu z nim dłuższej konferencji, złożył swą dymisję. O godz. 11-tej premier Daladier zakomunikował, iż przyjął obie dymisje.

Dymisjonowani ministrowie w rozmowach swoich z przedstawicielami prasy podkreślali, że stanowisko ich podyktowane zostało względami natury zasadniczej, a mianowicie nieuzgodnieniem przez premiera Daladier części przemówienia, dotyczącego 40-godzinnego tygodnia pracy, która to kwestia wchodzi bezpośrednio w zasięg ich kompetencyj.

Po dyskusji obu ministrów zdawało się, że grozi znowu kryzys gabinetowy, zwłaszcza pełne zaniepokojenie wywołała konferencja min. Frossard z min. Jean Zay, reprezentującym lewe skrzydło partii radykalnej. Jednak stanowcze stanowisko premiera rozwiało wszelkie obawy. Premier oświadczył, że w obecnej sytuacji międzynarodowej Francja nie może sobie pozwolić na nowe przesilenie rządowe i że cały kryzys wywołany dymisją obu ministrów będzie sprowadzona do zwykłej rekonstrukcji gabinetu. Jednak wiadomość o dymisji pp. Frossard i Ramadier wywołał na giełdzie, która na wstępie swego posiedzenia zareagowała na niedzielne przemówienie premiera Daladier zwyżką kursów, poważne obawy, które wyraziły się w spadku rent i papierów francuskich.

Dalsze wypadki potoczyły się w szybkim tempie Do ministerstwa wojny wezwany został sekretarz generalny prezydenta republiki, przebywającego poza Paryżem, któremu premier polecił poinformować głowę państwa o przebiegu wydarzeń i o zamiarze rekonstrukcji gabinetu. Z kolei premier zaproponował oswobodzone teki pp. Anatolowi de Monzie, wybitnemu politykowi, który w ostatnich swoich wystąpieniach publicystycznych wyraźnie i ostro przeciwstawiał się demagogii „frontu ludowego" i skutkom gospodarczym tej polityki, oraz deputowanemu Pomaret. Dep. de Monzie objął tekę robót publicznych po Frosard, zaś dep. Pomaret tekę pracy po Ramadier. O godz. 2-ej bez zwoływania rady ministrów, ani też rady gabinetowej, bez konsultacji przewódców grup politycznych, jak również bez alarmowania prezydenta republiki, kryzys został całkowicie zażegnany. Dekrety nominacyjne zostały przesłane prezydentowi Lebrun, przebywającemu na wywczasach w zamku Vizille, do podpisania. Posiedzenie rady ministrów oczekiwane jest dopiero po powrocie prezydenta Lebrun do Paryża, co nastąpić ma w najbliższych dniach.

Obaj nowomianowani ministrowie należą, tak samo jak i pp. Frossard i Ramadier, do ugrupowania unii socjalistyczno-republikańskiej. Formalnie więc oblicze polityczne gabinetu Daladier nie uległo żadnym zmianom. Faktycznie jednak gabinet nabrał charakteru bardziej umiarkowanego i bardziej jednolitego ze względu na wyeliminowanie dwóch ministrów, znanych ze swych przekonań lewicowych. Dla kół politycznych nie były zresztą tajemnicą rozdźwięki, jakie od dawna istniały między premierem Daladier a ministrami Frossard i Ramadier na temat zagadnień polityki społecznej i gospodarczej rządu. Dymisja obu ministrów może jednak zaostrzyć kampanię lewicy przeciwko premierowi Daladier.

„Gwiazda Polski"
szykuje się do lotu podniebnego

Warszawa, 22. 8. W dniu dzisiejszym z ramienia rady technicznej lotu stratosferycznego udaje się do Zakopanego a następnie do Doliny Chochołowskiej specjalna komisja rady, złożona z przedstawicieli sekcji startowej. Komisja ma za zadanie ustalić ostatecznie plan założenia obozu stratosferycznego i załatwić szereg administracyjnych formalności, związanych z przeprowadzeniem prac przygotowawczych. Założenie obozu ma nastąpić, jak wiadomo, po pierwszym września.

Próbna gondola stratostatu wykonana z duraluminium po ostatecznym jej wykończeniu t. j. po założeniu mechanizmu do odczepiania gondoli od balonu i urządzenia balastu oraz po pomalowaniu jej w pasy czarno-białe, została w dniu dzisiejszym przewieziona samochodem do Legionowa. W Legionowie raz jeszcze przed lotem próbnym zostanie przeprowadzone na ziemi sprawdzanie mechanizmu odczepiającego gondolę.

W Zakopanem zorganizowana będzie w dniach najbliższych konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych. Wobec coraz żywszego zainteresowania prasy zagranicznej polskim lotem stratosferycznym, wicemin. Bobkowski zapozna dziennikarzy zagranicznych ze stanem i charakterem przygotowań, jakie będą przeprowadzone w Zakopanem i Dolinie Chochołowskiej przed startem „Gwiazdy Polski".

Samochód wpadł na furmankę i zabił dwie osoby

Krasnystaw, 22. 8. PAT. Samochód ciężarowy z Drohobycza, zdążający do Krasnegostawu, w kolonii Ignasin najechał na furmankę, którą rozbił doszczętnie.

Jadący furmanką Ignacy Lipiński i Sachar Rosenzweig ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj inni pasażerowie zostali ranni. Wskutek zderzenia samochód przewrócił się. Szofer, który wyszedł z wypadku bez szwanku został aresztowany.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych świetna komedia Fr. Molnara „Nowa Dalila" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. „Nowa Dalila" powtórzona będzie w czwartek. Jutro również po cenach zniżonych „Wiosenne porządki", komedia L. E. Huxley'a w reżyserii W. Radulskiego w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii L. Verneuil'a i G. Berr'a p. t. „Pociąg do Wenecji", która będzie najbliższą premierą.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pat i Patachon w raju" i „Blaski i cienie kobiety".

APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young i Tyrone Power).

ATLANTIC: „Człowiek, który żył dwa razy" (Ralf Bellamy, Maria Marsh) i „Lot straceńców" (Peter Lorie).

LOPP.: Od wtorku do czwartku (William Powell i Myrna Loy).

PROMIEŃ: „Ucieczka Tarzana" i „W obronie dziecka".

STELLA: „Kaprys milionera"

SZTUKA: „Ludzie Wisły".

UCIECHA: „Agentka H. 21" Erich v. Stroheim i in.) i „Złote kobietki".

WANDA: „Ślepy zaułek" (Silvia Sydney i inni).

—oo—

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

„Batory" w drodze do Now. Jorku

Gdynia, 22. 8. Dziś wyszedł z Gdyni M/S Batory, udając się do Nowego Jorku. Motorowiec zabrał na pokładzie około 400 pasażerów, ładunek i pocztę. M/S Batory zawinie w swej podróży do Kopenhagi oraz do Cherbourga, skąd zabierze dalszych pasażerów. Do Nowego Jorku M/S Batory zawinie 1 września, do Gdyni zaś powróci 13 września br. Między pasażerami wyjechała na pokładzie motorowca polskiego grupa przemysłowców rumuńskich, udających się do Kopenhagi oraz wojewoda warszawski Paciorkowski jadący do Cherbourga.

—oo—

Rejestracja oficerów w Berlinie

Berlin, 22. 8. PAT. W ciągu ostatnich dni pojawiły się na słupach ogłoszeniowych Berlina, oraz w urzędach państwowych i miejscach publicznych, liczne afisze podpisane przez komendanta policji okręgu stołecznego, a dotyczące rejestracji oficerów emerytowanych, urlopowanych oraz oficerów rezerwy. Powyższe kategorie oficerów z wyjątkiem generałów oraz osób, które przekroczyły 65 lat życia, mają się zgłosić do 22 września b. r. w komendzie policji, celem otrzymania wojskowych kart rejestracyjnych.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

EKSPEDIENT potrzebny do magazynu obuwia, Krakowska 24. 3960g

AGENCI do rozsprzedaży pokupnego artykułu poszukiwani. Kraków, Powiśle 12 II p. m. 10. 3728g

CHŁOPIEC do praktyki zostanie przyjęty. Zgłoszenia: Gletzer, Grodzka 39. 3959g

POSZUKUJĘ panienki — (Żyd.) do wszystkiego, lubiącą dzieci. Zakopane — skrytka pocztowa 25. 5615k

Posad poszukują

POLSKO-NIEMIECKI korespondent, buchalter-bilansista, lat 29, długoletnia praktyka na samodzielnych stanowiskach pierwszorzędne referencje, zmieni posadę. — Oferty pod „10813" Admin. „Nowego Dziennika". 3953g

MŁODA inteligentna panienka poszukuje pracy w piekarni, cukierni lub do dziecka. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 10815g 3954g

POSZUKUJĘ posady — do sklepu spożywczego lub do mleczarni. — Zgłoszenia Grünstein, Meiselsa 13. 3947g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią w obu językach z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „9839".

INTELIGENTNA wychowawczyni, z maturą gimnazjalną, ze znajomością hebrajskiego z dłuższą praktyką, z pierwszorzędnymi świadectwami, poszukuje od powiedniej pracy w Bielsku Białej. Udziela również lekcji w zakresie gimnaz. — Zgłoszenia: F. Braun, Bielsko, Łukowa 4. Tel. 24-52 — dla M. G. 3905g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Kupno

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489g

Sprzedaż

FABRYKA chemiczna — sprzeda wypróbowane recepty popłatnych artykułów. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 359. 3951g

AKADEMIK poszukuje lekcji za mieszkanie, śniadania kolacje. Zgłoszenia pod „10790" — do Admin. „Nowego Dziennika". 3949g

Z POWODU wycofania się z interesu sprzedam od zaraz b. korzystnie — zaprowadzony od 35 lat sklep żelazno-galanteryjny. Wiadomość pod „10817" do Admin „Nowego Dziennika". 3955g

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, telefon 148-62. 5542k

Lokale

DO wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z przynależnościami I piętro Kościuszki 40/1. 3926g

TRZY I DWA POKOJE — KOMFORT, Starowiślna 12. 3883g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — słoneczne, I. p. Starowiślna 62 — wolne. 5610k

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY" w KRAKOWIE
ul. Skawińska Boczna 7
zawiadamia że od dnia 25 sierpnia przyjmuje
WPISY
do jednorocznej **SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO**
na jednoroczny **KURS PRZYSPOSOBIENIA TRYKOTARSKIEGO**
na jednoroczny
Kurs PRZYSPOSOBIENIA KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKIEGO
i na pozostałe nieliczne miejsca w GIMN. KRAWIECKIM I BIELIŹNIARSKIM
Informacyj udziela kancelaria „Ogniska Pracy" w godz. od 11—1 tel. 158-21

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — II p. Starowiślna 95 — wolno. 5611k

RYNEK GŁ. 5. CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIE SŁONECZNE, FRONTOWE, ŁADNY KOMFORT, CENTRALNE OGRZEWANIE — WINDA — OD 1 WRZEŚNIA DO WYNAJĘCIA. DOZORCA WSKAŻE. 5445k

DWUPOKOJOWE mieszkania w nowym domu Podbrzezie 5 do wynajęcia. — Wiadomość tel. 158-55, godz. 3—5. 5441k

Firma JAN KWIATKOWSKI
SPRZEDAŻ WĘGLA, KOKSU i DRZEWA
zawiadamia, **że z dniem 23-go sierpnia b. r.** przenosi swoje składy i biura do nowowybudowanych składów przy ul. **ZABŁOCIE 2, tel. Nr. 154-16.**
Dla wygody Klienteli **otwiera w centrum miasta biuro sprzedaży**
przy ul. WIŚLNEJ 4, tel. 112-03.

A. NUSSBAUM
Krakow, DIETLA 45
LINOLEUM i CERATA
WE WSZYSTKICH GATUNKACH

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce
należy:
SPOŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKOW, STRADOM 15
załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio.

KARALUCHY niszczy doszczętnie JUK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8174k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5273k

SKŁAD towarów metalowych SATTLERA przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 8117k

MIESZKANIE 3 pokojowe pełnokomfortowe Syrokomli 7 — 1 pokojowe, kuchnia, łazienka, Zacisze 16 do wynajęcia. Wiadomość: telefon 162-16 2—4. 5614k

PRZYJMĘ na mieszkanie wraz z utrzymaniem uczniów lub uczenice. Opieka zapewniona oraz pomoc w nauce. Wiadomość: Zyblikiewicza 15 I p. m. 3. 3794g

RODZINA inteligentna — przyjmie uczenicę (urzędn.) z utrzymaniem, fortepian. Zgłoszenia: Skawińska-boczna 3 m. 3. 3945g

Różne

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 3719g

DO odstąpienia zaprowadzona, urządzona, pracownia trykotarska w śródmieściu, tel. 181-08. 3951g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola" Kraków, Węglowa 3/I p. róg Krakowskiej. 3956g

HOTEL LONDYŃSKI Brenner Kraków, Stradom 11, poleca SALE na śluby od zł 30, oraz pokoje hotelowe po cenach przystępnych. 5580k

Interesy handlowe

BIELIZNĘ damską, męską, pościelową oraz konfekcję dziecięcą przyjmuje Pracownia Dory SITTSAMER-BLECHEROWEJ Bonerowska 6/8 Tel. 148-83. 5368k

Zdrojowiska

ZAKOPANE, „Mery" — do Białego, ciepła, zimna woda w pokojach, kuchnia znana, złotych 5.— dziennie. Feilschusowie 5523k

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane, jednoroczne KURSY HANDLOWE FEINBERGA — Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5613k

FRANCUSKIEGO języka udziela Paryżanka. Syrokomli 17/2. 3854g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUT-TÓWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-81. OPŁATA MINIMALNA. 5436k

FORTEPIANU LEKCJE PRZYJMUJE PROF. ISRAELI DŁUGA 61. — TEL. 112-69. 5589k

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania w budynku PKO w Tarnowie przy ul. Wałowej nr 12.

Formularze przetargowe nabywać można po cenie 1.50 zł w Dziale administracyjnym Oddziału PKO w Krakowie, ul. Wielopole 19, w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 31. VIII. 1938 r. o godzinie 13-tej.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA"



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie do końca września b. r. ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko Zł. 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament letniskowy wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydanej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

Abonament ulgowy płatny jest przy zamówieniu bezpośrednio w administracji.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.